

PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:
miesięcznie 2 korony, za dwumiesięczną dost. do domu dopłaca się 60 h.

na prowincyi:

rocznie 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — 1.
kwartał 6. 60. „ 8. — „
miesięcz. 2. 20. „ 2. 70. „

W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych krajach „ 6 „

Każda smiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petitowy albo jego miejsce 20 h., nadesłane wiersz garmondem 30 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.

Numer pojedynczy:

We Lwowie 6 h.
na prowincyi 8 h.

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.

TELEFON 541.

Preludya...

Krótką sesję sejmową we wszystkich krajach koronnych zwołana, przerywa długą epokę absolutyzmu w Austrii. Od czwartku obradują Sejmy Czech, Austrii niższej i Dalmacji; wczoraj w poniedziałek zebrały się Sejmy 11 innych krajów, a jutro Sejm galicyjski, w środę Sejm Krainy. 17 Sejmów obradować będzie równocześnie przed świętami. Uchwały mają prowizoryum budżetowe na pierwsze miesiące r. 1901, uchwały mają przedłożony przez rząd projekt o opodatkowanie spirytusu na rzecz funduszy krajowych. Obrady Sejmu czeskiego rozpoczęły się w czwartek ubiegły i dotychczas nie przyniosły, prócz kilku demonstracyjnych interpelacji, żadnych niespodzianek. Politycznie ważną jest enuncjacja byłego ministra finansów Kaizla, wypowiedziana w przeddzień zebrania Sejmu czeskiego na zgromadzeniu politycznych stowarzyszeń młodoczeskich w Karolinthial.

W mowie tej pochwalił minister obstrucję czeską, zapowiedział dalszy opór delegacji czeskiej w Radzie państwa, jakkolwiek nie chciał określić bliżej, jaką formę przybierze opozycja czeska. Jedno tylko zapowiedział: Niemcom nie ustąpimy w niczym ani na włos. Pokazaliśmy, że i Czesi potrafią wstrzymać aparat państwowy tak samo, jak Niemcy. Złożył nadto szczere wyznanie w odniesieniu do polityki zagranicznej, twierdząc, że jeżeli Niemcy popierają trójprzymierze i zysują do Berlina, to i ni mogą na Petersburg zwracać słodkie spojżenia. Kto są ci inni — wiemy. Przewornym był dr. Kaizl, jak wąż ewangeliczny. Nie zdradził taktyki Młodozechów na przyszłość; mówił hyperbolami: tylko wtedy, gdy deszcz pada, otwiera się deszczochron, ale nikt nie rozpina parasola, gdy dmie ostry wicher.

W zastosowaniu do taktyki parlamentarnej znaczy to obstrucję, jeżeli byłby rząd koalicyjny przeciw Czechom zwrócony, opozycja wobec rządu neutralnego — *und der Kaiser absolut, wenn er unseren Willen thut.*

Jest to uderzającą charakterystyką chwili, że się teraz mówi o absolutyzmie, jakby o najbliższej formie rządu. Wczoraj, w Landsztubie na Herren-gasse w Wiedniu, antysemitki członek Wydziału krajowego p. Schöffel, mówił otwarcie, że z 17 Sejmami, Radą państwa, delegacjami i nieregulowanym stosunkiem do Węgier, nie można obecnie rządzić konstytucyjnie w Austrii. Zdawałoby się, że ludy zmęczone wzdychają do absolutyzmu, jako do deski zbawienia z tej inercji politycznej i nędzy ekonomicznej. Jest to straszne złudzenie, które się musi okropnie zemścić na dzisiejszych politykach, pchających Austrię do absolutyzmu. Dopóki austriacka konstytucja nie oprze się na powszechnym prawie głosowania, niefałszowanym wyborami pośrednimi, nie potrafi się oprzeć zakusom absolutyzmu.

Kryzys konstytucyjny, przez którą dziś państwo przechodzi, jest koniecznym następstwem konstytucji, protegującej pewne warstwy ludności na niekorzyść całości, utrzymującej hegemonię szlachty feudalnej, w której interesie leży rozdmuchiwanie sporów narodowościowych. Z chwilą, w której ta przemożna garstka oligarchów w państwie utraciłaby swe przywileje, obudził się życie publiczne w Austrii i skieruje uwagę na sprawy ekonomiczne i socyalne, potrzebujące gwałtownie reform społecznych. Walka, która dziś wstrząsa państwem, podsycona jest przez szlachtę feudalną w Czechach, które wespół ze stronnikami narodowymi dążą do utworzenia królestwa krajów korony św. Wacława i przemiany dzisiejszego ustroju dualistycznego monarchii Austro-Węgierskiej na tryalizm czesko-węgiersko-austriacki.

Gdzie w takim ustroju jest miejsce dla Polaków? Nasze prawo państwowe sięga daleko po za granice Królestwa Lodomerji; my mamy ideały państwowe, których z utworzeniem państwa czeskiego w żaden sposób pogodzić nie można. Musimy przeto w interesie narodowym, z poczucia egoizmu narodowego przed urzeczywistnieniem marzeń szlachty feudalnej bronić się do ostateczności. Czesi doskonale wiedzieli, dlaczego wnieśli interpelację do rządu o zapisanie małżeństwa arcyksięcia Ferdynanda d'Este i jego deklaracji do księgi praw i ustaw czeskich. Ordynaryjne sejmowe nie uzasadniają kompetencji Sejmów w sprawach następstwa tronu w Austrii — lecz Czesi uważają za potrzebne tę lukę na rzecz Sejmów wypełnić. Dostojna małżonka arcyksięcia następcy tronu pochodzi z szlachty czeskiej. Rodziny hr. Chotków, Schönbornów i Schwarzenbergów, są z sobą spokrewnione. Na politykę Młodozechów wywiera szlachta feudalna wpływ decydujący. A książę Schwarzenberg od dawna był suferem polityków Młodozeskich. Gra, którą Młodozesi prowadzą, jest przejrzysta. Interpelacja Dworzaka z całym kramem cytatów z t. zw. „historycznego czeskiego prawa“, ze wszystkimi przywilejami Ferdynandów, Karolów etc., jest oczywistą demonstracją na rzecz korony św. Wacława. Tak została też powszechnie zrozumiana.

Czesi wiedzą doskonale, dlaczego to robią. Szlachta feudalna wie jeszcze lepiej. Ale dlaczego my musimy te aspiracje popierać, tego nikt w Polsce zrozumieć nie potrafi. Jest i w serwilizmie szlachty polskiej dla książąt Schwarzenbergów granica i należy mniemać, że błędy polityki naszych szlachetków, czepiających się pańskiej klamki, popierających czeskie prawa historyczne z zaniedbaniem interesów własnego kraju i własnych potrzeb ekonomicznych i własnego prawa historycznego, otworzyły nareszcie szerokim warstwom oczy na niebezpieczeństwa narodowe, nam grożące...

Czy tylko nowa delegacja polska będzie miała

możność naprawienia tego, co się dotychczas zepsuło? — normalne czasy w Austrii minęły — widoki na idyllę parlamentu, zdolnego do pracy i spokojnie obradującego, już dziś są mniejsze, niż w chwili rozwiązania starej Izby. Radykalizm niemiecki czyni szalone postępy w niemieckich prowincjach. Nadzieje usunięcia Wolfa i Schönerera spejzły, przeciwnie, wracają wzmocnieni kilkunastu mandatami, które na socyalistach, ludowcach i liberałach niemieckich zdobędą. Dotychczasowe próby absolutyzmu z Sejmami na czele mogą ten lub jaki inny rząd do naśladownictwa zachęcić. A wówczas nawet rozum stannu Polaka po szkodzie — może się nie przydać na nic. (a.)

Dr. Rutowski.

Dotrzymał *Dziennik Polski* przyrzeczenia i w dzisiejszym numerze zamieszcza „profil polityczny“ dra T. Rutowskiego. Nie miał odwagi nazwać tego portretem — bo wie i czuje dobrze w swoim sumieniu, że zrobił karykaturę.

Twierdzi najprzód, że dra Rutowskiego we Lwowie nie znają. Nie znają ci, co znać nie chcą. Lat już 18 mija, jak dr. Rutowski przeniósł się z Krakowa do Lwowa. I jakoś dziwna rzecz — że w bardzo krótkim czasie po sprowadzeniu się do Lwowa, kiedy z inicjatywy tutejszego, miejskiego obywatelstwa odbywał się pierwszy wiec miast, na wniosek śp. Dobrzańskiego Jana poruczono drwi Rutowskiemu referat programowy tego wiecu. I ten, we Lwowie nieznany, jak twierdzi *Dziennik Polski*, objął kierowniczą robotę na tym wiecu. I rzecz dziwna — że ten nieznany znalazł się rychło w licznych miejscowych instytucjach i towarzystwach na wybitnym stanowisku — a w towarzystwie tak poważne grona inteligencji reprezentującym, jak Koło literacko-artystyczne, na stanowisku naczelnem.

Nie jest znany — a jednak zna go dobrze rękodzielniczy świat lwowski, który wie, ile pracy skutecznej, ile trudów uwieczonych powódziami włożył dr. Rutowski w to, ażeby rękodzielnikom zapewnić dostawy dla armii w coraz szerszym zakresie, a w razie wynikłych trudności bronić zagrożonych interesów dostawców. Nie jest znany we Lwowie dr. Rutowski — a może *Dziennik Polski* sobie przypomni zgromadzenia w Kole literackim, na których dr. Rutowski omawiał sprawę reform ustawodawstwa, odnoszącego się do dziennikarstwa — może sobie przypomni, komu dziennikarstwo, a więc i *Dziennik Polski* zawdzięcza zniesienie kaucji i zniesienie stempla, a może się poinformuje u członków Koła, jakie gromy w Kole padały na Rutowskiego za to, że przed złożeniem w komisji przychylnego dla dziennikarstwa referatu nie prosił o pozwolenie konser-

170 PONAD SIŁY.

POWIEŚĆ

Napisal

SEWER.

(Ciąg dalszy).

Na to dziewczyna zalała się łzami i powieziała: „Tamtego kochałam i jemu wierną zostanę... Po rozdzieleniu majątku matka i brat nieboszczyka swą część zabrali, a ci dwaj ze swego, niby na rachunek przyszłych zysków, wręczyli matce dziewczyny dwadzieścia tysięcy papierków, mówiąc, że gdyby nie umarł, miałby do dziś tyle!

— Pono matka z córką, po wzięciu pieniędzy, pojechały do rodziny. Z takimi będziesz miał sprawę — kończył — jeśli ci przyjdzie z nimi kawałek chleba jeść!...

— Więc może nie przyjsz? — szepnął wzruszony młodzieniec.

— Ha, wszystko być może. Ropa w cenie się cofa, ludzi mają huk, robotników, majstrów... Bóg wie, nie kogo, a tu ropa wciąż spada i spada.

— Dlaczego dawniej nie spadała?

— Spytaj się jej! Mnie się widzi, że jak tu zjechał ten trzeci, pewno ich starszy: kapitan, a może i pułkownik, zaraz zaczął się wielki ruch. Od razu dziesięć szybów wiercono. A do każdego szybów jeden kociel, jedna parowa maszyna, ludzi na zmianę, bo to dzień i noc!... Kuźnie, domy, pompy, rury,

magazyny. Nie zliczysz. Jak zaczęli wiercić, potem pompować, rurami ropę ślać do Borysławia, tak pewno całe państwo zalali naftą. A może i gdzieś indziej takie same źródła odkryli? Jak ceny tak spadną, że nie będą mogły opłacić robotnika i procentów, to serce schnie, co się tu będzie dziać? Zjechał tu i Francuzi, i Holendrzy i również grunta pobrali, ludziska ciągną do zarobku, jak śmy do światła, a tu zarobek może się urwać. Skóra drży!

Stanęli na rozstajnych drogach, wrzawa pracy ludzkiej i maszyn, pełna energii, że aż ziemia drżała, obejmowała ich i rozweselała.

— Tu się rozstaniemy, rzekł stary, widzisz mostek, rzucony na rzeczce? Przejdziesz po nim i zaraz drogą na lewo, tuż koło szeregu donków robotników, zobaczysz napis ich kopalni. W środku wielki dom, zbudowany w kwadrat. No, śmiało, niech Pan Bóg prowadzi! Gdy dostaniecie miejsce, to może zajrzycie w niedzielę do starego Korsunia, ludzie pokażą.

Władysław w niebieskiej bluzie, wysokich butach chodził nerwowo po obszernej kancelaryi. Pierś jego, zbudowana na miarę Fidyasza, wznosiła się i opadała wolno. Czoło koloru słoniowej kości i oczy niebieskie pogodne, jak niebo, głębokie, jak morze. Na czole siadała troska, z głębi niebieskich oczu smutek... Prostał się, jakby przed samym sobą chciał dowiedzieć, że nie upada na duchu, że energia w nim mieszka i działa.

— Za co los — myślał — tak srodze nęka biedny ten kraj! Za co, za co? Ledwożeśmy się wydrapali na powierzchnię, a już niewidzialna ręka

chwytą nas i dusi. Ja z Witem wrócimy do Argentyny, lecz co się stanie z kilkoma tysiącami ludzi, żyjącymi z nas, co kapitałami, uwiecznionymi w kopalni, co z wiarą społeczeństwa w rodzący się przemysł w biednym kraju?... Jeżeli ceny się nie podniosą, nie będziemy mogli opłacić procentów od długów. Dla nas wystarczy rocznie na życie paręset papierków, lecz przemysł daje miliony i chłonie miliony.

Patrzył w rozłożoną na stole księgę.

— Cena ropy — szeptał dalej pół głośno — opłaca zaledwo produkcję wydobywania ropy. Jeden suchy szyb, zagwożdżenie drugiego szybów, a już bankructwo...

Zastukano cicho.

— Proszę — zawołał zdenerwowany.

Otworzyły się powoli drzwi. Wszedł młody człowiek.

— Czego sobie pan życzysz? raz, dwa, czasu nie ma.

Młodzieniec podał list.

— Pracy.

— Fatalnie trafiłeś. Nie wolno nam żadnych nakładów robić. ani jednego więcej szybów postawić, ani jednego więcej człowieka przyjąć!... Nie wolno!...

— Któż zakazał?

— Węgrzy, którzy nas aż z nad morza Adryackiego tu dosięgli i lupią straszliwie.

Cisza męcząca.

(C. d. n.)

watycznej większości Koła i zaangażował Koło. Wdzięcznością *Dziennik Polski* nie grzeszy, ale też nie grzeszy i prawda.

Bo zupełnie fałszywe, tendencyjne, kłamliwe jest, co pisze o przeniesieniu się Rutowskiego z Krakowa do Lwowa. Oto powiada, że marszałka Zybkiewiczza „irytowały“ artykuły Rutowskiego w *Nowej Reformie*, w których atakował ulubione dziecko s. p. Zybkiewiczza, Bank krajowy — i że „jako dobry znawca ludzi“, chcąc Rutowskiemu „wyjąć zęby jadowite“, zaangażował go do Wydziału krajowego.

Rzecz zaś tak się miała: W r. 1882 zamieścił Rutowski w *N. Ref.* dużą pracę o buraku cukrowym, o cukrowniczym przemyśle — pracę, która dokładnym, zadziwiającym znanstwem spraw rolniczych i przemysłowych i świetnymi poglądami ekonomicznymi — ogólną w kraju zwróciła uwagę. Po tem zamieścił Rutowski w tejże *N. Ref.* szereg artykułów w sprawach przemysłu krajowego — w których rozwinął środki, jakimi kraj może i powinien rozwój przemysłu popierać — a między tymi środkami było także uwolnienie nowych przemysłów od dodatków do podatków. Rutowski w tych artykułach okazał wyborne znanstwo ekonomicznej polityki Królestwa Kongresowego, ministra Lubckiego, Banku polskiego — znanstwo tej świetnej, dotąd przez nas niedoścignionej tradycji. Ta tradycja była ideałem marszałka Zybkiewiczza. Więc go artykuły te zainteresowały i pociągnęły ku autorowi — w którym widział odpowiednią osobistość do pracy w Wydziale krajowym ku nrzeczywistnieniu szerokich swoich pomysłów. Więc powołał Rutowskiego i porzucił mu kierownictwo osobnego działu statystyki, biura statystycznego dla przemysłu i handlu, porzucił mu referat przemysłowy. Więc nie dla „wyrwania jadowitego zęba“ — ale dla pozytywnej pracy w kierunku, do którego Rutowski swymi artykułami szczególnie okazał uzdolnienie — powołał go marszałek do Wydziału.

Ale *Dziennikowi Polskiemu* potrzeba było ten fakt w tak fałszywym przedstawić świetle, aby potem tak samo oświetlić działalność i stanowisko Rutowskiego w Radzie państwa. Bo twierdzi, że nważa on swój mandat tylko jako „szczebel do osiągnięcia trwalszych zaszczytów i godności“. O człowieku, który w r. 1898 odrzucił ofiarowane mu wysokie stanowisko w rządzie, a wszyscy w Wiedniu wiedzą, że Rutowski to uczynił — śmie to mówić organ tych, co w sposób prawdziwie bezwstydnym, obrzydzeniem tylko budzący, narzucali się p. Gautschowi jako kandydaci do teki ministerialnej. Prosimy, niech kto z delegacyjnych protektorów *Dziennika Polsk.* spróbuje temu zaprzeczyć.

Więc całą publicystyczną działalność Rutowskiego w ostatnich trzech latach — całą krytykę polityki Koła w *Słowie Polsk.* przedstawia *Dziennik Pol.* jako wynik tego osobistego „streberstwa“. Ale Rutowski nie tylko w piśmie naszym, ale i w Koście polskim bronił tej samej polityki w wolnej republice, którą w końcu, z zaangażowaniem Koła przyjęło.

Rutowski głosował w komisji parlamentarnej przeciw Falkenhayniadzie, która ścigała na polską reprezentację wstyd i powszechną niechęć. Rutowski ostrzegał wczesnie, przed szkodliwymi skutkami poddania się bezwarunkowego komendzie ceskiej — przed polityką, której zapóźno, bo dopiero z wiosną tego roku Jaworski koniec położył — wołając Czechom: ani kroku dalej! na lwowskim Kole sejmowym. Jeżeli Rutowski jest — jak mu *Dz. P.* zarzeka — karierowiczem, to wie on doskonale, którą drogą do kariery: potrzebował tylko wyrzec się swego zdania, pójść na służbę większości Koła, padać płackiem przed różnemi gwiazdami, a byłby on, ze swojemi zdolnościami i wiedzą, zrobił rychło karierę, do której tyle mierzył tą służalczą metodą już doszło.

Tę politykę wolnej ręki, politykę samodzielną, narodową, krajową, wolną od jakiegokolwiek komendy, czy ceskiej czy niemieckiej, jakiej Rutowski dla Koła żąda — nazywa *Dziennik Polski* polityką antypolską, antinarodową! Krytykę Koła, krytykę, która zawsze i wszędzie jest koniecznym warunkiem naprawy — nazywa „hańbieniem“ Koła. A naturalnie powtarza fałsz, tylekrotnie już odpierany, jakoby Rutowski wraz z całym stronnictwem demokratycznym polskim wydał hasło: precz z solidarnością Koła! Na to już i nie warto się oburzać. Program sierpniowy, odezwa wyborcza tego stronnictwa, domaga się solidarności i zmiany statutu — Rutowski jest autorem obu tych aktów. Na zjeździe, na zgromadzeniach we Lwowie i Tarnowie — bronił tego programu, stawiał czoło tym, co chcieli zerwania solidarności. Więc tylko fałszem wojują dziś przeciw niemu. Nie po raz pierwszy — niestety nie ma nadziei, ażeby po raz ostatni!

Po wyborach z IV. kuryi.

Wybory z IV. kuryi skończyły się zwycięstwem Koła polskiego. Z 27 mandatów tej kuryi, 15 zdo-

byli wyznawcy bezwzględnej solidarności Koła. W ten sposób zyskało Koło polskie ogółem w dotychczasowych wyborach 4 mandaty, a ponieważ kandydaci dalszych trzech kuryj wszyscy zasadniczo przyjmują solidarność Koła, przeto już dziś stwierdzić można poważne wzmocnienie urzędowej polskiej delegacji we Wiedniu. Ale w tem wzmocnieniu charakterystyczny jest szczegół, który nie powinien przejść bez uwagi. Oto wzrost objawił się głównie w kierunku klerykałnym. Pominałszy już bowiem przybytek pięciu Stojałowczyków, którzy w myśl umowy ks. redaktora z partją konserwatywną, wchodzi do Koła, a którzy niezawodnie, pomimo swego radykalizmu w pewnych kierunkach, zaliczają się do klerykałów, należy zapisać na plus stronnictwa reakcyjno-klerykałnego wybór takich posłów, jak antysemitów dr. Danielaka i Wojtygi, oraz księży: Żygułńskiego, Wiazowskiego, Komorowskiego i Pastora.

W połączeniu z pp. Bykiem, Pieposem, Kolischerem itd. stworzą oni oryginalny bądź co bądź obraz solidarności narodowej. Liberalne zasady tych panów znajdują zapewne wyraz w wspólnym wniosku o wprowadzenie szkoły wyznaniowej. Niechże tymczasem popierają *viribus unitis* wybór jeszcze jednego tak wybitnego antysemitę, jakim jest dr. Pięta, a ten, jako minister, z pewnością dołoży wszelkich sił dla poparcia ich zacnych usiłowań.

Ks. Stojałowski upadł! Nie pomogły nie konszachty z partją rządzącą, nie przydała się na nic podróż ks. redaktora do Canossy — upadł! To łatwo zrozumiałe. Powiedziano sobie: Stojałowczyków może być jeszcze najwięcej — były bez Stojałowskiego. Cóż ci biedni chłopcy zrobią w parlamencie bez swego ojca duchownego? Będą skakali tak, jak im zagrają. A nasi panowie grać nie chcą.

Ale ksiądz-redaktor także gracz. Pokazał już, że umie kierować swym stronnictwem także poza parlamentem, a jeśli zechce, znajdzie sobie furtkę, ażeby tam wejść. W każdym razie o ks. Stojałowskim jeszcze usłyszymy, a to pewna, że wczorajszej klęski nie zapomni jej sprawców.

Stronnictwo ludowe wchodzi do parlamentu w zmniejszonej sile. Miało czterech posłów, obecnie ma ich trzech. Ale nie w tem pogrom. Dotkliwszy, boleśniejszy polega na czem innym. Nie weszli do Rady państwa przewodcy stronnictwa: Stapiński i dr. Winkowski. Postanowiono ich utracić na każdą cenę i utraciono. Ale poza całą presją rządową i tem wszystkim, co u nas robi sztucznie wybory, jest jeden smutny, bardzo smutny objaw. Upadek takiego Stapińskiego, człowieka, który dla sprawy ludowej poświęcił wszystko, musi budzić poważne refleksje. Więc takie są rezultaty pracy dla ludu? Czy można się dziwić, gdyby tacy ludzie zwątpili, poddali się rozpaczliwej rezygnacji?

A jednak nie wierzymy w to. Praca dla ludu i przez lud ma to do siebie, że mimo zawodów i goryczy, porywa ludzi dobrej woli i nie pozwala im cofać się. Wiara w ostateczne zwycięstwo szlachetnej idei prowadzi ich jak gwiazda przewodna i każe pracować nie dla siebie, ale dla dobra uniwersalnej sprawy. Prędzej czy później tryumf jej zapewni. O tem wiedzą tak samo dobrze wyznawcy idei ludowej, jak ci, którzy jej apostołów zwalniają najniegodziwsiymi środkami.

Rusini pozyskali 8 mandatów, z tych 4 dla t. zw. numerowanych, 4 dla opozycji. Upadek państwowy w Rusinów widoczny. To także *signum temporis*.

Ruch przedwyborczy.

Niepodobna, by walka wyborcza utrzymała się w granicach rzeczowych, ale ubolewać by należało, gdyby ambicje i ambicjki stronnictw i kandydatów wzięły górę nad względami rzeczowymi.

Wśród sięgających w czwartek po mandat z miasta Lwowa, występuje Tadeusz Romanowicz. Ci, którym zależy na tem, by zamknąć mu drogę do parlamentu, od kilku już tygodni prowadzą zawziętą kampanię przeciw zasłużonemu pracownikowi na polu publicznym. Nie sądzimy jednak, by cel osiągnęli. Społeczeństwo nasze winno pokazać, czy warto nieść dla niego i ofiarną pracę całego życia, i bnie. Osiwiał szermierz postępu, niezachwiany w swych przekonaniach, torujący drogę idei podniesienia i odrodzenia swego społeczeństwa — wylił się Romanowicz po nad głowy swych przeciwników zbyt wysoko, by go dosięgnąć mogli ich inwektywy.

Nie ma chyba w całym kraju nikogo z zajmujących się życiem publicznym, kto nie znałby zasług Romanowicza. Podniesienie przemysłu i oświaty, w takim pozostających u nas zaniedbaniu, wytknął za cel swej działalności i niezmordowanie ideę tę propagował. A propagował ją nie tylko słowem gorącym, lecz głównie pracą żmudną i niewdzięczną i w pracę tę włożył cały zasób swej inteligencji, swej erudycji, swej żelaznej wytrwałości. Bezowocna ona nie była, przeciwnie, przyniosła owoce obfite, a społeczeństwo spożywa je, nie zastanawiając się nieraz, komu ma te owoce do zawdzięczenia.

W życiu politycznym cechował Romanowicza zawsze nieodczony przymiot duchów wyższych: odwaga cywilna. Nie umiał wchodzić w kompromisy ze swemi przekonaniem; wypowiadał je śmiało, nie dbając o to, czy ono popularne lub nie.

Wybór tedy Romanowicza będzie zwycięstwem wszystkich u nas ludzi dobrej woli i zwycięstwem postępowych zasad, zacierających się niestety coraz częściej w życiu publicznym. Do parlamentu wejdzie z nim nie manekin, którymy rząd dowolnie mógł poruszać; wejdzie człowiek doskonale świadomy swych obowiązków, a zarazem posiadający wszystkie warunki charakteru i inteligencji, by obowiązkom tym sprostać z chluby dla siebie a pożytkiem dla społeczeństwa.

O dr. Rutowskim, przeciwko któremu również wysiła się wściekłość konserwatorów inercji i zacfania, piszemy na innym miejscu.

Przemysł. Wobec zbliżających się wyborów w kuryi III. jest agitacja przedwyborcza bardzo żywą. I możnaby się cieszyć z tak rozwiniętego ruchu politycznego, przynajmniej w miastach, gdyby agitacja była godziwą, t. j. nie krępowała swobody przekonań osobistych wyborców; tymczasem przybył tu dzisiaj niejaki p. Guttman z dyrekcji kolei państwowych we Lwowie i osłonięty powagą swego urzędu, nakazuje wprost urzędnikom kolejowym głosować na p. dr. Kolischerą. Watpić należy, by o tem dyrekcya wiedziała. Należałoby przeto tego pana odwieść, bo przemyscy wyborcy są postępowaniem p. Guttmana oburzeni.

Młodzież — wieszczowi.

Uroczysty wieczór ku uczczeniu Adama Mickiewicza, urządony wczoraj staraniem „Czytelnicy akademickiej“ w sali kasyna miejskiego zgromadził sporo publiczności i wypadł znakomicie. Słowo wstępne wygłosił przewodniczący Czytelnicy akademickiej p. Tadeusz Moszyński. Nastąpiły produkcje wokalne i instrumentalne, których koroną był śpiew ułubienca lwowskiej publiczności, p. Aleksandra Myszyzi. Prześlicznie odśpiewana aria kurantowa z „Strasznego dworu“ — jak wiadomo *chef d'oeuvre* tego artysty — wywołała oklaski frenetyczne. Rzeczywiście aplauz i przyjęcie tak entuzjastyczne skłoniły p. Myszyz do śpiewania po nad program, usłyszeliśmy więc między innymi „Kozaka“, w którym zapewne żaden polski śpiewak nie dorówna naszemu Myszyzowi. Z wielkiem powodzeniem wystąpił też w części wokalne koncertu p. Oktawia Rojekówna, śpiewaczka inteligentna, muzykalna i wysoce uzdolniona, posiadająca prócz dobrej szkoły głos sympatyczny i umiejętność interpretowania pieśni z pewnym wdziękiem poetycznym. Najbardziej odpowiadała indywidualności młodej artystki pieśń Niewiadomskiego „Nie wiem sam“, istniejąco kompozytorskie, wywierające swą prostotą i rzetelnością zawsze głębokie wrażenie na słuchaczach. Nie brakło więc gromkich oklasków, zmuszających p. Rojekównę do śpiewania po nad program.

Nie mniej świetne wypadła część instrumentalna, reprezentowana przez Chopina *Trio G-moll* wykonane prawdziwie artystycznie przez p. Helenę Ottawową i profesorów konserwatorium pp. Wolfsthalą i Śladka. Ci artyści stanowią tak doskonały ansambl, tak zgodny pod względem odcieni dynamicznych i najsubtelniejszych efektów, że mogliby śmiało pójść się na *tournee* artystyczną, a spotkali by się niezawodnie wszędzie z uznaniem świata muzycznego. Nie ma w tem przesady, w *Trio* Chopina były ustępy odegrane z nadzwyczajną precyzją. Jako solistka odegrała p. Ottawowa Chopina „Berceuse“ pięknie — jakkolwiek, naszym zdaniem, w tempie eokolwiek za szybko — i mazurek tegoż autora *Fis-moll*, który udał się pianistce najbardziej.

Lwowski chór akademicki pod batutą p. Tadeusza Nowakowskiego spisał się dzielnie. Konstatujemy ten fakt z prawdziwą przyjemnością i pragniemy zachęcić tem samem śpiewaków do dalszej pracy nad rozwojem życia muzycznego w sferach akademickich, a nie wątpimy, że chór, który odśpiewał wczoraj z tak wielkim zrozumieniem Moniuszki „Znaszli ten kraj“ i inne utwory, wyda z czasem rezultat jak najpiękniejszy.

Z prawdziwym zapołem artystów powitano sceny lwowskiej, występujących w części deklamacyjnej wieczoru: p. Sołską i p. Kwiatkiewiczą. Pani Sołska wygłosiła z powodzeniem ustęp z „Pana Tadeusza“, a p. Kwiatkiewicz zachwycał nas deklamacją „Ody do młodości“, pełną szlachetnej werwy i temperamentu.

Chór akademicki zakończył uroczystość w sposób najwłaściwszy, odśpiewał bowiem „Jeszcze Polska nie zginęła“. Ta pieśń starczy chyba za wszelkie przemówienia, przyjęte zwyczajem i będzie zawsze najwymowniejszą. *Fr. Neuhauser.*

Z powodu przeniesienia handlu do hotelu „George'a“
urządza za zezwoleniem władzy

Wysprzedaz

towarów lokciowych, bielizny damskiej i męskiej, oraz konfekcyi damskiej i dziecięcej

MIKOŁAJ LUDWIG
Lwów, plac Maryacki 1. 8.

Czas odnowić przedpłatę!

na *Słowo Polskie*, które wśród pism polskich pierwsze zajmuje miejsce co do bogactwa treści, najszerszych i najobfitszych informacji i współpracownictwa najwybitniejszych sił fachowych w każdym zakresie.

Słowo Polskie

jest najtańszem pismem polskiem

Prenumerata za dwa wydania dziennie wynosi:

We Lwowie	rocznie	24 koron
	kwartalnie	6 „
	miesięcznie	2 „
Na prowincyi	1-razowa wysyłka	
	rocznie	26-40 kor. 32— kor.
	kwartalnie	6-60 „ 8— „
	miesięcznie	2-20 „ 2-70 „
Za granicą:	W Niemczech miesięcznie	4 kor.
	W innych krajach	6 „

Słowo Polskie poda w feljetonie w r. 1901 powieść Gabrieli Zapolskiej „Iak tęcza“, powieść „Ugodowcy“ przez jednego z najznakomitszych dzisiaj pisarzy polskich; powieść hr. Łosia „Nowe Hasła“, a prócz tego wiele innych utworów pierwszorzędnych pisarzy.

W bezpłatnym dodatku książkowym wychodzą „Wykłady literatury powszechnej“ A. Mickiewicza. Wyszele tomy można nabywać za dopłatą 60 h. za tom.

Każdy prenumerator ma prawo otrzymać niebywałą premię, składającą się z biblioteki dzieł pisarzy polskich i zagranicznych o 113 tomach, za bieżąco niską cenę 30 koron ryczałtowo, lub po 8 koron w ratach kwartalnych. Prenumeratorzy, placący ratami, otrzymają biblioteczkę w serjach: pierwsza, druga i trzecia po 25 tomów, czwarta 38 tomów.

Kronika miejscowa.

Lwów, 18 grudnia.

Jutro.

- 19 grudnia. Środa, Such. Nemezyusza. — Nykolaja ep.
- Wschód słońca o godzinie 7 minut 54, zachód o godz. 4 minut 1.
- O godzinie 7 wieczorem w Kasynie miejskim odczyt prof. dra Finkla pt. „Na przelomie dwóch wieków“.
- O godzinie 7 1/2 wieczorem w Domu narodnym koncert galic. Tow. muzycznego.
- O godzinie 9 wieczorem zebranie towarzyskie w Kole literacko-artystycznym.

Nowi prenumeratorzy, którzy przyślą w grudniu prenumeratę na rok przysyłają (nawet miesięczną) wprost pod adresem: *Słowo Polskie*, Chorążczyzna 17, otrzymują przez pozostałe dni grudnia nasze pismo bezpłatnie.

Minister dr. Piętak udzielać będzie posłuchań jutro we środę od godz. 11 przed południem w gmachu namiestnictwa.

Petycję gminy m. Lwowa wniosł dziś do Sejmu wiceprezydent Michalski w sprawie odrębnej ustawy dla m. Lwowa o poborach służbowych dla nauczycieli szkół ludowych.

Posiedzenie Rady miejskiej jutro, w środę wieczorem. Na porządku dziennym sprawozdanie prof. Ciesielskiego, jako delegata do Rady szkolnej za ostatnie trzechlecie — sprawy zaległych czynszów dzierżawnych b. dyr. teatru lwowskiego — sprawa kreowania nauczycieli i nauczycielek pomocniczych w miejsce praktykantów i praktykantek — sprawa zmiany cen jazdy koleją elektryczną i sto kilkanaście spraw innych.

P. Czelański, bohater smutnej a na jego niestety korzyść rozegranej sceny przed kilkunastu dniami — stał się wczoraj wieczorem przyczyną jeszcze smutniejszego zajścia — którego końca na razie przewidywać nie chcemy. Rozzuchwalony protekcyjną pobłażliwością dla dyrektora — ambitny Czech do tego zapomniał się stopnia, że już nie króluje w polskim teatrze, ale wprost kpić sobie poczyna z oddanych pod jego komendę Polaków, obrażając ich najświętsze uczucia patriotyczne. Wczorajsze zajście ilustruje dosadnie prawdziwość słów naszych.

Jak wiadomo, p. Wrońskiemu, jednemu z wybitniejszych współczesnych polskich muzyków-kompozytorów — przypało, dzięki panu Czelańskiemu — podrzędniejsze miejsce w lwowskiej orkiestrze. Pan Wroński zniósł zniewagę se stoicyzmem człowieka, który, potrzebując chleba — ambicję musi podporządkowywać pod... ludzkie kaprysy.

Ale wczoraj popołudniu, podrażniony p. Czelański, posądzając najniesłuszniej p. Wrońskiego o autorstwo nieprzyjaznych mu notatek, w czasie próby począł mu wprost czynić ostre wymówki, odgrznając się brutalnie, że rzekomy autor musi wylecieć z teatru.

Duremnie p. Wroński zaręczał słowem honoru, że artykuliki nie pisał — butny Czech zapamiętał się do tego stopnia, że polskich muzyków nazwał „polską szmirą“, z którą raz trzeba zrobić porządek.

Oburzeni muzycy — Polacy powstałi z miejsce z groźną miną, p. Igieliński zaś w tej samej chwili rzucił p. Czelańskiemu wyzwanie.

Przed samem przedstawieniem, pp. Wroński i Igieliński udali się ze skargą do dyr. Pawlikowskiego, ten jednak kazał im usiąść przy pulpitałch. Później dopiero zawezwał ich do kancelaryi, gdzie znajdował się już p. Czelański. Tam nastąpiła scena, na którą lepiej by rzucić zasłonę... Oto p. Pawlikowski, nastrojony już odpowiednio przez przybyłego wcześniej pana Czelańskiego, począł wezwany czynić ostre wymówki. Nie pomógł protest oburzonych, że słowami czeskiego intruza została obrażona nasza godność narodowa — nie pomogły tłumaczenia, że zawińił sam p. Czelański. Padła nowa zniewaga...

Wrońskiego, naszego ulubionego kompozytora — nazwano „fuzzerem“...

Zakipiła krew w mazurskich żyłach i stał się fakt, którego obrażający mógł się spodziewać... A echo tego faktu obiegło w jednej chwili mury teatru i wzburdziło jeszcze większe rozgoryczenie, tem bardziej, że widownia jego nasz teatr, potrzebujący gwałtem poparcia i sympatii, tak ze strony prasy, jak całego społeczeństwa.

Rozgoryczenie to szło już oddawna. Z krzywdą naszych sił krajowych, na polskiej scenie wzmagają się element obcy, wzrasta w siłę, znaczenie. Nie mielibyśmy nic przeciwko temu, gdyby sztuka polska na tem zyskiwała. Ale gdy ze wzrostem obcego elementu podnosi głowę poczyna obca intryga, gdy nam płać poczyna na to, co jest naszym, narodowym — wara!...

Pan dyr. Pawlikowski, dla którego artystycznych zdolności jesteśmy z całym uzucianiem — zechce zrozumieć ważność tej chwili i z ogólnego rozgoryczenia wyciągnąć odpowiednie konsekwencye. Dziś notujemy na całej linii rozlegający się okrzyk: Precz z Czelańskim! Precz z Czechem, który jedząc nasz chleb, śmie targać się na nasze narodowe uczucia. I nieczem nam fachowe zdolności tego człowieka, bo ten Czech odpluca się nam wdzięcznością, żmij, rzuca nam w oczy obelgę.

Precz więc s nim! Nad Weltawę, gdzie nie będzie go już drażnić „polska szmirą“... Nam z nią dobrze i obrażać jej nie pozwolimy!

Wypadek wczorajszy z najrozmaitszymi komentarzami opowiadano sobie w ciągu nocy po wszystkich kawiarniach, w Kole literackim itp. Skandal stał się tem głośniejszym, że z dyrekcji wzywano interwencyi policyi...

Do komisji sanitarnej mała prośba.

Czy komisya nie mogłaby w chwilach wolnych od zajęć popatrywać się na ulicę Pańską do domu, w którym miesi się pensyonaat pani B.? Pod oknami owego pensyonaatu, wewnątrz tej realności, miesi się cały stek nieczystości, zaturawających powietrze. Okna muszą być przecież otwierane dla dostarczenia działwie świeżego powietrza. Zamiast jednak owego świeżego powietrza, zgnily strasznie zaduch rozlega się dokoła. Komisję sanitarną prosimy o położenie kresu tej szkodliwej i zabójczej dla zdrowia dzieci atmosferze.

Z Tow. ochrony zwierząt. Wydział galic.

Towarzystwa ochrony zwierząt odbył dnia 14 b. m. posiedzenie, na którym przyjęto do wiadomości: a) treściwy pogląd na stosunki ochrony zwierząt w mieście, przedstawiony przez przewodniczącego p. Murescha, b) sprawozdanie kasowe, złożone przez skarbnika p. Mussila; c) wysłanie stosownego pisma przez sekretarza p. Limbacha w sprawie handlarza raków w Chodorowie L. Pasternaka.

Uchwalono na wniosek p. Królikowskiego zwrócić się do zarządu uniwersytetu powszech. o urządzenie odczytów o znaczeniu etycznym ochrony zwierząt. Mianowano delegatów na Kraków i kilka innych miejscowości. Uchwalono prosić p. prezesa Ptawickiego, by zakończył sprawę z *Tygodnikiem ilustr.* Przeprowadzono dyskusję nad złym stanem ulic miasta w zimie, nie powzięto jednak na razie stanowczej decyzji. Uchwalono na wniosek p. rady Chłodeckiego dać w darze pewną liczbę roczników *Miesięcznika V. Kolu* im. Adama Asnyka szkoły ludowej, a na wniosek p. Królikowskiego, także Czytelnii polskiej w Cieszynie. Mianowano kursorem Towarzystwa p. Chr.

Wydział prosi uprzejmie tego pana, który podał notatkę o o dręczeniu koui przy ulicy Op. Hoffmanna, by zechciał celem bliższego porozumienia się podać swój adres sekretarzowi Towarzystwa p. Limbachowi (pl. Bernardyński 1. 7).

Wydział Towarzystwa kursów akademickich dla kobiet zaprasza wszystkich członków tegoż Towarzystwa na nadzwyczajne walne zgromadzenie, które się odbędzie we wtorek dnia 18 grudnia b. r. o godzinie 4 popołudniu w sali wykładowej Instytutu chemicznego.

Wskutek zorganizowania powszechnych wykładów uniwersyteckich, na które uczęszczają bardzo licznie także kobiety, urządza osobnych kursów akademickich dla kobiet, wydaje się zbędnem. Wobec tego wydział zamierza walnemu zgromadzeniu przedłożyć wniosek zwinienia tych kursów.

Gdyby na to Zgromadzenie nie zebrała się przepisana statutem liczba członków, odbędzie się następane walne zgromadzenie, tego samego dnia o godzinie 5, które będzie prawomocne bez względu na ilość członków obecnych. Członkami Towarzystwa są wszystkie panie,

które były zapisane na wykłady przez jeden z trzech ostatnich kursów.

† **Felicyan Sococzek**, b. adwokat rajowy, nigdyś jeden z najwybitniejszych przedstawicieli naszej palestry, zmarł dziś rano we Lwowie.

Stan powietrza. W południe wskazywał termometr + 5° R.

Kronika policyjna. Rządzą bezczelnością odszczepi się piętnastoletni rzeźmieszek, Jan Jareńko, operujący na placu i w ulicy Krakowskiej. Wczoraj okradł trzy osoby, a w końcu dopuścił się rabunku, wydzierając z ręki właścicielowi Markiewiczowi z Jasńsk srebrnego gułdena. Mimo energicznego pościgu nie zdołano go dotąd przytrzymać. — W ulicy Chodorowskiej pod l. 7, rozbito ubiegłej nocy drzwi piwnicy pani L. Czajkowskiej i skradziono pięć centnarów drzewa. — P. Jozefowi Fuchowski w nlicy Kazimierzowskiej, skradziono złoty pierścion z ralem, wartości 30 złr. — W ulicy Kotlarskiej pod l. 1, rozbili rzeźmieszki wczoraj między 8 a 10 rano pięć piwnic i okradli doszczętnie. — W ulicy Sykstuskiej woźnica, Jan Klej, najechał na dorożkę nr. 141 i wyłamał dyszlem drzwi. Nieostrożnego woźnicę aresztowano. — W nlicy Łyczakowskiej schwytano Antoniego Gradowskiego, który wzięwszy sobie do pomocy dwu małych chłopców, okradł wózek przejeżdżający ulicą.

W loży nr. 9. Na parterze, znalazł po przedstawieniu 15 bm. dozorca, Wawrzyniec Krymski, czarny zarękałek barankowy, a w nim pugilaresik damski, zawierający 48 złr. 60 cent. i kilka sztuk drobnej monety obcej. Sumienny znalazł złożył znalezione przedmioty w policyi.

Kronika krajowa.

Radziechów. Dnia 16 bm. odbyło się tu przedstawienie amatorskie. Dzięki nieustrudzonej pracy p. Kubena, pod którego dyrekcją przedstawienie się odbyło i p. Cielenkiewicza wypadło ogółem bardzo dobrze. Odegrano komedye „Pocziwiec“ przez Rojana, i „Uroki“ przez Nagodę. Sala była przepelnioną, chociaż z okolicy wskutek niepogody, mało kto na przedstawienie przybył. Zasługi około urządzenia sceny położył p. Friedrich, który się też odznacza trafem ucharakteryzowaniem przedstawiających. Publiczność opuściła salę z zupełnem zadowoleniem i powtarzała życzenie, by częściej także przedstawienia dawano. Czysty dochód przeznaczono na cele Towarzystwa gimn. „Sokół“ w Radziechowie.

Tarnopol. Dzień trzeci już nie mamy światła elektrycznego, lecz ciemności latarni naftowych. Obecnie dopiero przekonywują się pesymiści, że światło bądź co bądź było nie złe, a w każdym razie lepsze, od światła w Przemysłu, Jasle i Czeruiowcach. Podobno nie przyjdzie do procesu i towarzystwo elektryczne czyni zadość wymogom gminy.

Zastępcą dyrektora filii Banku hipotecznego w Tarnopolu został zasłużony i poważany ogólnie p. Edmund Hauswald. Z nominacyi odeszły się urzędnicy i mieszkańcy.

Kasyer tutejszy p. Patraszewski zamianowany został zastępcą dyrektora filii stanisławowskiej.

Świrz. Przed rokiem wysłał inicjatywę ludzi dobrej woli założenia czyteln. Właściwą myśl podał ks. G. Trzebiecki. Myśl przyjęta została gorącym przyklaskiem i w ożyn wprowadzona przez znanego ks. proboszcza K. Kielbińskiego, ks. Stanisława Kopka i kierownika szkoły, p. Stan. Łukaszkiewicza. Wczoraj właśnie t. j. 15 b. m. obchodziliśmy zaszczyt mszą św. uroczyste otwarcie przez ks. proboszcza.

Z zaproszonych — mało przybyło niestety z braku czasu... Przyjechali tylko delegaci z Przemysłu z tamtejszej prowizorycznej czyteln, lecz pomimo to, sala wypełniona była po brzegi.

Czytelnia nasza liczy zaledwie trzysta kilkadziesiąt tomów, lecz na tymczasem musi wystarczyć...

Sambor, 16 grudnia. Ruchliwe, wskutek niezmordowanych zabiegów tut. em. rady sądowego p. Madejskiego, Towarzystwo muzyczne urządziło 16 bm. wieczorek ku czci Adama Mickiewicza z dość skromnym, lecz za to dobrowolnym i gładko wykonanym programem, w którego skład wchodziły tak poważne rzeczy, jak druga symfonia Bethowena — „Koncert Janiela“ — dalej solo barytonowe „Trzech Budrysów“. Chór mieszany odśpiewał starannie kantatę Dietza „Do Mickiewicza“ i „Trzy piosuki“, zaś chór męski Moniuszki „Pieśń wieczorną“ i Noskowskiego „Hej na dzika“.

Wieczorek poprzedziło słowo wstępne ks. kan. Mrowica tak starannie i głęboko obmyślane, z takim porwijacem ciepłem wypowiedziane, iż godnem było słuchaczy nie tylko samborskich, lecz stołecznych i to najwybredniejszych. Odczyt ten byłby cennym nabytkiem literatury Mickiewiczowskiej, gdyby ozeigodny prelegent pozwolił drukiem go ogłosić.

W administracyi naszej zmarł p. Józef Ickowicz 6 kor. na Jasną górę z prośbą o zdrowie dla swojej rodziny.

Koncert chóru alumnów grecko-katolickiego seminarium duchownego na dochód jubileuszowy fundacyi kolonii wakacyjnych lwowskiej (yr kwi) kolei państwowej w Tuchli odbędzie się w dni święt Bożego Narodzenia, t. j. 26 grudnia b. r. o godzinie 4 popołudniu w sali Tow. gimnastycznego „Sokół“. Ceny biletów na zajmujący ten koncert wynoszą 3 i 2 korony za krzesła w przednich rzędach, a 1 k. 50 h. za krzesła w dalszych rzędach. Zamówienia na bilety przyjmuje cukiernia p. Stan. Biencskiego przy ulicy Karola Ludwika. Blizsze szczegóły podadą ntisze.

Bluzki, Haki, Trykoty, Serdaczki, Kamasze, Pończochy

poleca
najtaniej

Ferdynand Güttler
Lwów, ul. Halińska 20.

P. Bernard Fein, właściciel znanego magazynu towarów modnych dla panów, objął skład główny słynnej na cały świat pomady na porost włosów, wyroba Anny Csillag.

W ozasie świąt Bożego Narodzenia odbędzie się w Żurychu XIV. zjazd zjednoczenia Towarzystwa młodzieży polskiej zagranicą. Dnia 24 grudnia odbędzie się wspólna wigilia, zaś 25 oficjalne otwarcie zjazdu.

Zapiski literackie i artystyczne.

Repertuar teatru miejskiego:

We wtorek 18 b. m. po raz pierwszy: „Hajduczek“, komedia w 4 aktach z powieści Henryka Sienkiewicza „Pan Wołodyjowski“ przerobioną na scenę J. N. Popławski.

We środę 19 b. m.: „Verbum nobile“, opera w 1 akcie, muzyka Stanisława Moniuszki, słowa Jana Chęcińskiego; „Z dobrego serca“, obrazek sceniczny w 1 akcie Lucjana Rydla i „W studni“, opera komiczna w jednym akcie K. Sabiny, muzyka W. Blodęta.

Z teatru. Sobotnie uroczyste przedstawienie ku uczczeniu 25-letniego jubileuszu Henryka Sienkiewicza, składa się z następujących utworów: 1) Uwertura Moniuszki pt. „Bajka“, wykonana orkiestra. 2) Słowo wstępne, wypowie p. Kazimierz Skrzyński. 3) Wiersz Stanisława Rossowskiego, wygłosi p. Tarasiewicz. 4) Uwieńczenie bustu Henryka Sienkiewicza (dłuta artysty rzeźbiarza p. Popiela (z udziałem całego personelu). 5) „Zagłoba swatem“, komedia w 1 akcie Henryka Sienkiewicza.

Posiedzenie komitetu ratuszowego.

(Korespondencyja z miasta).

Zebrał się przedwczoraj w jednej ze sal szkoły im. Staszica. Na stu członków Komitetu ratuszowego, było nas dwudziestu kilku. Zamknęliśmy drzwi, żeby nas broń Boże, kto z wyborców nie podsłuchał i zaczęliśmy nad wyborem z miasta Lwowa obradować.

Po przewodniczącym komitetu, przezacnym dr. W. Opolskim, widać było, jak mężczęńską spełnia misję. Skąd on się tu wziął i dlaczego właśnie jego powołano na akuszerza do porodu posłów rządowych? I to do porodu, przy którym akuszerką jest c. k. policya? Odprzysięgał się tej akuszerki jak mógł, bo czuł, w jak fałszywy prąd go zaciągnięto.

Zato o wiele większy rezon miał p. Krzysztof Janowicz, spekulant hotelowy, któremu głębokiej wiedzy i prawa do krytykowania stosunków politycznych, odmówić niepodobna. Uderzał on wymownie na Romanowicza, nawet bardzo wymownie, bo drzwi były zamknięte.

Pomagał mu dzielnie p. Ichnatowicz, znany rewolucjonista, który przecież zrobił majątek na pomadzie, więc czas, ażeby stał się całkiem reakcyjny.

A jeżeli wam to dziwno, że nawet tacy, którzy od r. 1863 gorąco i szczerze szli w organizacyjnych pracach razem z Romanowiczem, uderzali teraz na niego, to musicie zrozumieć, że przeciw Romanowiczowi i Rutowskiemu brali oni teraz w obronę (pod opieką policji) solidarność narodową, szczególnie p. Janowicz, którego patriotyczne poświęcenie tak szeroko jest znane.

Uzucie upokorzenia, że mogło przyjść do takiej sytuacji we Lwowie, włożyły jednak do ust p. Ciucheńskiego szczerze słowa obrony i uznania dla patriotyzmu i niezłomnej pracy Romanowicza. Mimo woli więc i wbrew przyjętej roli, buntuje się prawdziwy patriotyzm lepszej części naszego mieszczaństwa przeciwko liberyi rządowej, w którą macherowie mieszczańscy lwowskich gwałtem ją ubierają.

P. Ciucheński podniósł także zarzuty przeciw Kołu polskiemu, że mało zrobiło i wiele zaniedbało. Że jednak pod tym względem obecny p. T. Merunowicz, ze znaną swą wymową od wszelkich zarzutów Koło oczyścił — możecie być pewni. A byłby jeszcze wulkanicznie przemawiał, gdyby go nie była trąca myśl, że Eksceclencya Abrahamowicz za mało przeznaczył na śniadanie dla jego wczorajszych wyborców u Musiałowicza.

Była jeszcze jedna enuncyacya, a mianowicie dra Byka, który zapewnił, że wyborcy żydowscy są w ministrze Piętaku za jego mężną akcyę w sprawie Araterówny jakochani, lecz za kim będą głosowali — nie mógł jakoś dosyć wyraźnie określić. Oni sami dadzą oczywiście we czwartek wyraz swoim przekonaniom przy urnie wyborczej.

W ogóle całe posiedzenie naszego komitetu było burdzą pięknie i dało potężny wyraz naszym silnym przekonaniom politycznym i nieustraszonej odwadze cywilnej.

A jak potężny wywieramy wpływ na niezawisłych wyborców — dość wspomnieć, że jakeśmy w siedmiu zwołali członków lwowskiej Izby rękodzielniczej, których jest 76 — to przyszło aż 13 i zaraz potem do domów się rozeszli.

Cyfrę 7 i 13. Fatalnie! Czyżby rękodzielnicy nie chcieli iść za nami?

Sejm krajowy.

Okolo godz. 11 przedpołudniem zaczyna się wypełniać piękna sala obrad pałacu sejmowego. Po-

ślowie przybyli na „dwudniowe“ dość licznie. Przeważnie wyjątkowo dobrze obsadzone, posłowie ludowi niemal w komplecie, z książkami kościoła obecni: arc. Issakowicz i ks. biskup Pelczar. Jest także minister dla Galicji p. Piętak. Na ławie rządowej widzimy namiestnika hr. Pinińskiego i radcę dworu hr. Łosia.

Galerye przepelnione.

O godz. 11 m. 20 otwiera marszałek St. hr. Badeni posiedzenie, zapraszając na sekretarzy tymczasowych pp. Andrzeja hr. Potockiego, Urbańskiego, St. Niezabitowskiego i Karatnickiego, poczem przemówił w tych słowach:

Mowa marszałka kraju.

Wysoki Sejmie!

Wiadomem panom jest, że Sejm zwołany został na dzień dzisiejszy wyłącznie dla załatwienia przed końcem roku kilku spraw, a przedewszystkiem dla uchwalenia prowizoryum budżetowego i przedłożenia rządowego o zaprowadzeniu dodatku do państwowego podatku od wódki.

Wydział krajowy przedłożył przeto wszystkie swe sprawozdania i wnioski dopiero w chwili, gdy zbierzeni się ponownie na właściwą 6 sesję obecnego peryodu Sejmu; wtedy znajdzie się może i dla mnie sposobność powiedzenia kilku słów o pracach sejmowych tej ostatniej sesji. Na dziś stwierdzam tylko, że przedłożenie rządowe zgodne jest z wypowiedzianymi kilkakrotnie życzeniami, zgodne z wnioskami przez Wydział krajowy rządowi przedłożonymi, a sądzę, że jest moim obowiązkiem z tego miejsca z uznaniem podnieść dobrą wolę rządu, który wszystko uczynił, co tylko od niego zależało, aby przyjsie do skutku tej ustawy umożliwić.

Dziś pomyślnie ukończenie sprawy leży wyłącznie w rękach Sejmów, a miejmy nadzieję, że Sejm, uwzględniając w pierwszej linii ekonomiczne i finansowe interesy własnego kraju, nie zechce bez ważnych powodów ntruć przyjsia do skutku ustawy, która da możność innym krajom w sposób odpowiedniejszy pokrywać własnymi zasobami potrzeby kraju. I my przystępujemy do uchwalenia tej ustawy bez złudzeń: przynosi ona obciążenie konsumentów, dotknie najważniejszej gałęzi przemysłu w kraju, nie daje ona takich zasobów, na co już dwukrotnie z tego miejsca zwracałem uwagę, którymi byśmy mogli intensywną działalność w jakimkolwiek dziale gospodarstwa krajowego rozwinąć; ale jest najmniej dotkliwym, jedynym może środkiem uzyskania źródła dochodów, które pozwoli powrócić do stopy dodatków, jakie przed rokiem były pobierane i pokryć w roku przyszłym i w latach następnym wydatki budżetowe wraz z ich normalnym wzrostem bez zaciągania pożyczek.

Jest to może rezultat skromny, nie odpowiadający nadziejom, jakie w kraju istniały, ale nie mniej realny i cenny.

Wydział kraj. w sprawozdaniu o budżecie na r. p. zobrazował szczegółowo stan finansów krajowych, jakoby się przedstawił, gdyby przedłożenie rządowe w życie nie weszło i wskazał wnioski, któreby w takim razie Sejmowi przedłożył musiał, a mianowicie pozostawienia dodatków w obecnej wysokości i zaciągnięcia już w pierwszym roku przeszło milionowej pożyczki. Projektowana ustawa to niebezpieczeństwo na rok bieżący i lata następne od kraju odwraca i w tem tkwi jej największa korzyść. Wydział krajowy przedłożył dzisiaj wnioski co do pomocy dla ludności okolic dotkniętych klęskami elementarnymi w r. b. i prosi, by Wys. Izba zechciała te wnioski już na następnym posiedzeniu Sejmu załatwić.

Szkody, wyrządzone przez powódź w kilkunastu powiatach są wyjątkowo znaczne i dochodzą według zestawień reprezentacyj powiat. do 9 milionów kor., nie może być rzeczą funduszy publicznych poniezione szkody w zupełności wynagrodzić, jest jednak ich obowiązkiem w pierwszej chwili dostarczyć pomocy i żywności, skutki klęski złagodzić, dostarczając zboża na zasiew tam, gdzie wyłow zniszczył wszystkie plony i ludności umożliwić zarobek w jak najkorzystniejszych warunkach. Zadanie to spełniała dotąd hojna w stosunku do lat dawnych pomoc państwowa.

Tegoroczne wylewy zniszczyły jednak w wielu powiatach środki komunikacyjne: drogi i mosty, a przywrócenie tych środków komunikacyjnych tylko do dawnego stanu wymagać będzie tak znacznych funduszy, jakimi powiaty i gminy, pomimo wszelkich wysiłków rozporządzać nie mogą, a to tem bardziej, że właśnie w tych samych powiatach siła podatkowa ludności znacznie osłabła.

Wydział krajowy sądzi, że właśnie pod tym względem konieczną jest wydatna pomoc krajowa i na tej myśli oparł wnioski, które Wysokiej Izbie przedłożył. Umożliwiają powiatom i gminom rekonstrukcyę zniszczonych mostów i dróg, dany zarozem sposobu zarobku tej części ludności klęskami dotkniętej, która z niego korzystać zechce. Ale klęski tegoroczne obok pomocy dla tych, których one dotknęły, wkładają na nas jeszcze inny, może ważniejszy i trudniejszy obowiązek starania się o środki, któreby te ciągłe klęski, jeżeli nie odwróciły, — bo to nie

w ludzkim ręku — to przynajmniej ich grozę zmniejszyły. Trudno dziś nie przypomnieć, że i tegoroczne szkody, wyrządzone zostały wyłącznie prawie przez rzeki karpackie, których regulacyi domaga się Sejm od tyłu lat. W r. 1884 uchwalił Sejm w porozumieniu z rządem program regulacyi rzek karpackich od Soly i Łomnicy, zaczynając, a kończąc na Dunajcu z Popradem i Czeremoszem. Według tego programu — regulacya miała się rozpocząć w roku 1895 i postępować stopniowo aż do r. 1901, a dziś zaledwie przed kilku miesiącami rozpoczęły się roboty na Sole i Łomnicy; co do wszystkich innych rzek, nie mogliśmy dotąd uzyskać choćby tylko technicznego zatwierdzenia któregośkolwiek projektu. Kraj czyni, co może, a budżet na r. p. w dziale budowy wodnych i melioracyj projektuje wydatek 1,200.000 kor. tak, że dziś już poważne nasuwają się wątpliwości, czy kraj ponad dzisiejsze ciężary byłby w stanie na regulacyę rzek karpackich opłacać ustawą przewidzianych 40 procent, co wymagałoby przez lat 15 specjalnej dotacyi rocznej w budżecie krajowym po milion koron.

Sądzę więc, że jeżeli regulacya rzek karpackich ma uwolnić okolice, które te rzeki przebiegają — od ciągłej grozy klęsk i jeżeli nie mamy funduszy krajowych obciążać ciężarami, którym kraj podołać nie może, musimy domagać się nie tylko spieszniejszego, intensywnego wykonania programu regulacyi przez Sejm uchwalonego, lecz musimy nadto żądać od państwa bezprocentowej zaliczki, któraaby krajowi pozwoliła pokryć 40% udział w kosztach regulacyi.

Jest to dziś pierwszorzędnym postulatem krajowym. Jest rzeczą powołanych do tego czynników szukać obecnie, ale spiesznie środków i dróg dla zrealizowania tego postulatu.

Obok dni ciężkich i trudnych, mieliśmy w ciągu tego roku i chwile jasne i pogodne, kiedy danem nam było powitać w naszym kraju najmilszego cesarza i króla naszego. A słowa, z którymi zwrócił się do nas, gdyśmy go w Jasle witali, odbiły się radosnym echem w sercach wszystkich mieszkańców tego kraju, ścieśniły bardziej jeszcze węzeł miłości i przywiązania, jaki łączy obydwaj kraj ten zamieszkuje narody z osobą Najjaśniejszego Pana, stały się nowym a głęboko w sercu tkwiącym powodem do naszej dlań wdzięczności.

A dziś, gdy Sejm rozpoczyna swe obrady, zwraca się znowu myślą ku niemu i śle mu wyraz ucznej niezmiennej wierności, miłości i wdzięczności w okrzyku: „Najmilszy cesarz i król Fr. Józef I. niech żyje!“

Izba okrzyk ten trzykrotnie powtarza.

Po mowie p. marszałka rozległy się łuczne oklaski w Izbie.

Namiestnik ma głos.

Z kolei udziela marszałek hr. Badeni głosu namiestnikowi hr. Pinińskiemu, który zaznacza na wstępie, że sesya obecna będzie niestety bardzo krótka. Namiestnik nie umie jeszcze powiedzieć, kiedy Sejm będzie na nowo zwołany. Zależać to będzie po części od sytuacji politycznej.

Hr. Piniński zwraca z kolei uwagę Izby na doniosłość przedłożonej przez rząd ustawy o dodatku do podatku od wódki, czyniącej zadość dawno objawionym żądaniom Izby.

Podatek ten jest lepszy — zdaniem namiestnika — od podwyższania dodatków krajowych o 2 ct.

Hr. Piniński kreśli bardzo wyczerpująco i genetycznie dzieje tej sprawy wódczanej czyli t. zw. opłat konsumcyjnych, tak ściśle związanych ze sprawą naprawy finansów krajów koronnych, przyzem powołuje się na oświadczenie rządu co do konieczności uchwalenia jednolitej ustawy o opłatach konsumcyjnych dla wszystkich krajów. Z tego też powodu zaniechano projektu o dodatku od podatku od piwa, gdyż sprawa ta dotychczas nie jest jeszcze we wszystkich krajach jednolicie uregulowaną.

Dalej p. namiestnik podnosi drugą ważną sprawę obecnej sesji, mianowicie pomocy dla ludności, dotkniętej klęskami elementarnymi, zapewniając, że rząd zawsze postępował sprawiedliwie i przedmiotowo, wreszcie oddaje publiczne uznanie radcy dworu hr. Łosiewi, który od lat 11 nieprzerwanie pełni w tej Izbie funkcye komisarza rządowego. (Oklaski).

Pamięci psa Steckiego.

Marszałek poświęca s. p. posłowi Alfredowi Steckiemu serdeczne wspomnienie pośmiertne.

Gminy m. Krakowa i Lwowa wobec sanacyi finansów krajowych.

Przy petycyach zabiera głos pp. dr. Weigel i dr. Matachowski imieniem gmin m. Krakowa i Lwowa, żądając poparcia petycyj w sprawie odszkodowania obu gmin za straty, wyniknąć mogące z zaprowadzenia dodatku do państwowego podatku od wódki, mianowicie w dochodach podatku konsumcyjnego i innych jeszcze. Petycyę przekazano komisji budżetowej.

„Haya“ antyseptyczna woda do ust, najlepszy środek do konserwowania zębów i jamy ustnej w fiaskach po 2 kor. i 1 kor. 20 h. Skład w aptece Krzyżanowskiego we Lwowie, Kaźmierzowska 26

Sanacya finansów krajowych.

Przedłożenie rządu z ustawy w sprawie zaprowadzenia kraj. dodatku do państw. podatku od wódki przekazano komisji budżetowej.

Statut m. Krakowa.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o statucie m. Krakowa przekazano komisji gminnej.

Prowizoryum budżetowe i klęski elementarne.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o prowizoryum budżetowym na I. kwartał 1901, oraz o pomocy dla ludności okolic, dotkniętych klęską elementarną w b. r. uchwalono przesłać do komisji budżetowej z poleceniem, aby ta już na najbliższym posiedzeniu Sejmu zechciała przedstawić odpowiednie wnioski bez druku.

Pożyczka hipoteczna dla Dublan.

Nie objęte dzisiejszym porządkiem dziennym sprawozdanie Wydziału krajowego o pożyczce hipotecznej dla Dublan, przekazano komisji budżetowej z poleceniem zdania sprawy na najbliższym posiedzeniu Sejmu.

Wybory.

Z kolei wybrani zostali:

Sekretarzami pp.: Karatnicki, Niezabitowski Stanisław, Potocki Andrzej, Urbanowski.

Kwesterami pp.: Korytowski, Michalski, Torosiewicz Emil, Wachnianin.

Rewidentami pp.: Data, Dzieduszycki Klemens, Goldman, Klemensiewicz, Merunowicz, Niebytowicz, Ołpiński, Rudrof, Siemiginowski, Szeliski, Zajączkowski.

Do komisji budżetowej pp.: Abrahamowicz, Jędrzejewicz Stanisław, Jordan, Karatnicki, Kozłowski, Lubomirski, Milewski, Niezabitowski Stanisław, Paszkowski, Potoczek, Potocki Andrzej, Romanowicz, Małachowski, Scipio, Skrzyński Adam, Skałkowski, Zagórski i Zajączkowski.

Do komisji gminnej pp.: Bojko, Brunicki, Dzieduszycki Wojciech, Fruchtmann, Górski, Hupka, Jabłoński, Jaworski, Kulezycki, Michalowski, Merunowicz, Pilat, Stadnicki, Torosiewicz Mikołaj, Zaleski.

Prezesem komisji „matki” w miejsce śp. Koziebrodzkiego wybrano p. Weigla.

Oplaty gminne i myta.

Z porządku dziennego załatwił się Sejm z długim szeregiem nieodłącznych od każdego posiedzenia Sejmu zezwoleń gminom na pobór opłat od napojów spirytusowych i piwa, oraz z takimże poczetem opłat rogatkowych.

O godzinie 1 m. 50 zamyka marszałek posiedzenie, naznaczając następne na piątek o godz. 10 rano.

Odczytano jeszcze:

Wniosek i interpelacye.

Wniosek p. Merunowicza w sprawie wznowienia uchwały sejmowej o budowie dróg wodnych. Interpelacya p. Trzecieckiego w sprawie oddania 2 sal przez sąd krajowy w Krakowie na użytek archiwum aktów grodzkich i ziemskich, oraz w sprawie przyspieszenia wydawnictw tego archiwum.

Komisya budżetowa ukonstytuowała się w czasie obrad Sejmu i wybrała prezesem Dunajewskiego, wiceprezesami zaś: K. Badeniego i Abrahamowicza.

Komisya gminna wybrała prezesem Jaworskiego, zastępcą Zaleskiego.

Dzisiaj zbierają się popołudniu na posiedzenia: komisya gminna, oraz kluby: lewicy sejmowej, autonomistów i krakowski.

Depesze „Słowa Polskiego”

z dnia 18 grudnia.

Nabożeństwo żałobne.

Kraków. Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. pierwszego wiceprezydenta miasta Karola Pieniążka, zostało dziś odprawionem w kościele Maryackim. Celebrował ks. infułat Krzemieniecki. Przybyła Rada miejska i Magistrat.

O posadę.

Kraków. Według krążących tu w kołach radzieckich wieści, jako kandydatów na opróżnione stanowisko pierwszego wiceprezydenta miasta, wymieniają hr. Andrzeja Potockiego, prof. Jordana i dr. Walentego Stanisławskiego.

Ruch wyborczy.

Kraków. Wczoraj odbyło się w Kole mieszczańskim dalsze zgromadzenie wyborcze. Uchwalono popierać kandydatury pp. Jordana i Zieleniewskiego.

Wybór Rottera jest zapewniony. Głosować za nim będą inteligencya liberalna i radykalna część mieszczaństwa i rękodzielników, oraz wyborcy izralicy. Na Rottera padnie najmniej 2000 głosów.

Co do Weigla wybór rozstrzygnie się między nim a Jordanem, jeżeli nie przyjdzie do wyboru ścisłego między nimi oboma. Przeciw Jordanowi idzie 1/10 części wyborców żydowskich, którzy oddadzą swe głosy na Weigla. Na 6.000 wyborców, jak się zdaje, głosować będzie tylko 4.000.

Stanisławów. W ostatniej chwili wysunięto ponownie kandydaturę Zbigniewa Cieńskiego. Popiera ją szczególnie Tyśmienica.

Prowizoryum budżetowe.

Wiedeń. Rząd postanowił wydać emisję t. zw. *Fingungsrente* amortyzacyjnej. Budżet, który zostanie nowemu parlamentowi natchmiast po zebraniu się tego przedłożony, zawierać będzie emisję tej wspólnej renty dla celów amortyzacyjnych. Jednakże nie cała suma, potrzebna na amortyzację, zostanie pokryta przez tę pożyczkę, lecz tylko jej część, albowiem rząd spodziewa się, że reszta zostanie z dochodów pokryta. Prowizoryum budżetowe, które w ostatnich dniach b. r. zostanie w drodze §. 14 wydanem, opiewać będzie na okres 3-miesięczny.

Przemysł cukrowniczy.

Wiedeń. Towarzystwo eksportowe konstatuje w roku bieżącym znaczny upadek eksportu cukru austriackiego na wschód. Przyczyną tego jest nowa taryfa w umowie między rządem węgierskim a Lloydem austriackim, która przyniosła wielkie straty eksportowi cukru austriackiego do Malej Azji.

I tak w samym miesiącu listopadzie zmniejszenie się tego eksportu wynosiło 50.000 centnarów metr., w miesiącu październiku np. 10.000 centn. O taką samą ilość powiększył się eksport cukru węgierskiego do Malej Azji.

Półrządowiec o nas.

Wiedeń. *Fremdenblatt* na naczelnem miejscu omawia wybory do parlamentu w Galicji i zaznacza, że po wyniku wyborów w kurji powszechnej i kurji gmin wiejskich można z pewnością powiedzieć, że Koło polskie nie tylko nie zostało osłabionem, ale nawet wejdzie do nowego parlamentu wzmocnionem o kilka mandatów. Inne narody nie bez zazdrości spoglądają na ten rezultat polityki Koła polskiego. Inne narody bardzo wiele cierpią wskutek polityki frakcyjnej i wskutek dna rozłomu, który stoi na przeszkodzie rozwojowi ich interesów w Radzie państwa. Tylko Polacy umieli ochronić swoje siły od tego rozłomu. Nie brakło także i tu kilka głosów, które groziły rozłomem. Wszelkie kombinacye o ukonstytuowaniu się parlamentu obecnie jeszcze nie są na czasie. Najważniejszem jest to, że z galicyjskich wyborów wyszedł silny i nieugięty przeciwnik obstrukcyi.

Zaprzysiężenie.

Wiedeń. We czwartek 20 bm. odbędzie się o godzinie 10 przed południem zaprzysiężenie nowo zamianowanych dostojników kościelnych ks. arcyb. Bilezowskiego, Szeptyckiego i biskupa przemyskiego ks. Pelczara.

Bułgarya a Greoya.

Ateń. Na posiedzeniu Izby deputowanych zawiadomił dep. Dragumis wśród wielkiego poruszenia w Izbie, że pewien Bułgar zamordował lekarza greckiego w Salonikach, Sakkelaroin. Mowca w ostrych wyrazach zganił politykę Bułgarii i zapytał, jakie kroki przedsięwzięcie rząd w tej sprawie. Minister odpowiedział, że rząd zwrócił się do Porty z odpowiednim przedstawieniem, a rodzina zamordowanego żąda odszkodowania.

Zmniejszenie produkcji węgla.

Berlin. *Rheinisch Westf. Ztg.* donosi, że zgromadzenie właścicieli kopalin węgla uchwaliło w pierwszym kwartale 1902 roku zmniejszyć produkcję węgla o 10 procent.

Rozbicie się okrętu.

Madryt. Według doniesienia prefekta z Malagi, liczba ofiar, które poniosły śmierć przy rozbiściu się okrętu „Gneisenau”, wynosi 35 osób.

Londyn. Biuro Reutersa donosi z Malty: Krążownik „Pionier” odpłynął do Malagi, aby nieść pomoc w katastrofie okrętu „Gneisenau”.

Wiedeń. Wiedeński komitet rafinerii cukru uchwalił na miesiąc grudzień przeznaczyć 1 procent kontyngentu dla sprzedaży i opodatkowania, zaś na miesiąc styczeń 1901 r. 4 procent kontyngentu dla sprzedaży i opodatkowania. Zmiana cen nie nastąpiła.

Wiedeń. Zastępca dyrektora telegraficznego biura korespondencyjnego we Wiedniu, tytularny radca rządowy dr. J. Kieres został zamianowany rzeczywistym radcą rządu.

Sarajewo. Wspólny minister skarbu Call wyjechał z powrotem do Wiednia.

Kroniczka z ostatniej chwili.

Pan Czelansky dworuje! Sala prób nowego teatru była dziś rano widownią nowego zająca. Oto na próbę z „*Verbum nobile*”, wszedł p. Czelansky z rozwianem artystycznie włosom. W ręku trzymał jakiś papier, jak się później okazało deklaracyę członków orkiestry, domagającą się usunięcia natchmiastowego p. Wrońskiego. Obecnie Polacy i Czesi, którzy w gronie orkiestry lwowskiej spędzili parę lat dziesiątek — oświadczyli wprost, że deklaracyi tej nie podpiszą. Na to oburzony p. Czelansky zawołał: „To jesteście tacy sam rabusie, jak Wroński”.

Oburzeni do żywego Polacy w licebie kilkunastu opuścili natchmiast salę. Wielu z nich oświadczyło kategorycznie, że do orkiestry pod takim kapelmistrzem — więcej nie powrócą. Fakt posostawiany już bez komentarzy — dorobi je sobie zapewne sam p. dyr. Pawlikowski.

NADEŚLANE.

Rubryka „NADEŚLANE” nie pochodzi od redakcyi, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

Dr. Antoni Roicki

Specjalista dla chorób skórnych i wenerycznych, chorób kobiecych i pęcherzowych, leczy metodą doświadczoną długoletnią. Także leczenie na wzór Lindewieso i parą.

Ordynuje od 9—11 rano. popołudniu od godz. 3—6.

Na ządanie mogą być leki wydane z apteki w sposób dyskretny. — Poradnik pocztą 1 zł. 20 ct. Lwów, ulica Zimorowicza l. 5. 5812

Lekarz chorób kobiecych i akuszer

DR. WEIN

ord. 3—5 pop. ul. Bernsteina l. 6. Telefon 693

Dentysta Dr. M. Senensieb

po odbytych specjalnych studyach w Berlinie otworzył atelier dentystyczne przy ul. Halickiej 1 (róg Rynku) 6463

Zakopane „Liliana” poleca pokoje z pensjonatem lub bez. Prospekt na ządanie. 6447

NA GWIAZDKĘ!!

Kasy i kasetki

Jedynie pewne

od włamywania!!!

i ogniotrwałe

SLYNNNEJ FABRYKI

F. Wertheim & Co Wiedeń

poleca wyłącznie dla Galicyi i Bukowiny skład komisowy

N. Brandler, Lwów

ulica JAGIELLOŃSKA liczba 15



Rok założenia 1860
Odmierzony na wystawie krajowej w r. 1894.

NA ŚWIĘTA

polecamy nasz główny

Skład win

węgierskich, austriackich i zagranicznych oryginalnych

jako to:

Reńskich od sławnej firmy P. A. MUMM; francuskich od firmy A. MELLER Bordeaux; szampańów firm: MÖET CHANDON, G. H. MUMM & Co, VEUVE CLIQUOT, POMMERY itd.

W szczególności polecamy tanie a bardzo dobre wina mołdawskie po 56 ct. za litr wina Magyarsader po 48 ct. za litr i stare siedmiogrodzkie Riesling. — Wysyłka na prowincyę w 5 kilogramowych beczułkach odwrotną pocztą.

1873

Z poważaniem

MAKS WIXEL i SYN

Lwów, ul. Krakowska 14. (nr. tel. 97).

...swej nie-
zobrananej
dobroci

1000 cygaretove

tak we Lwowie jak i na prowincyi.

z fabryki **RUDOLFA HERLICZKI** w Krakowie są na składzie we wszystkich sklepach Narodnej Torhowli — Wzory i cenniki wysyła fabryka darmo i opłatnie.

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 18 b. m.

Kurs lwowski

Za 100 rubli os.	placą: 127—	ładają: 123-13
Za 100 marek	58-50	59-80
20-frankówka	9-50	9-60

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 18 grudnia.
Dzisiaj notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszonica gotowa 7-40 do 7-50. Pszonica na termin 7-15 do 7-35. Żyto gotowe 6-30 do 6-50. Żyto na termin 6-25 do 6-35. Owies obroczy 6-— do 6-30. Owies na termin 5-80 do 6-—. Jęczmień pastewny 5-00 do 5-50. Jęczmień browar. 6-— do 6-75. Rzepak 13-50 do 13-75. Liniarka 10-50 do 11-—. Groch pastewny 6-— do 6-50. Groch do gotowania 6-75 do 12-—. Wyka 5-50 do 6-25. Bobik 5-80 do 6-20. Hreczka 7-— do 7-25. Kukurydza stara 0-00 do 0-00. Kukurydza nowa 5-75 do 6-—. Chmiel za 56 kilo — do ——. Konieczyna czerwona 55-— do 68-—. Konieczyna biała 25-— do 70-—. Konieczyna szwedzka 40-— do 75-—. Tymotka 18-— do 25-—.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 17-25 do 17-75; paritas Tarnopol na termin 16-25 do 16-75.
Usposobienie nieco lepsze.

Wiedeń, 18 grudnia. Dział o godzinie 10 minut 30 przed połud. notowano: Marki niemieckie 117-70, Renta majowa 98-35, Węgierska renta koronowa 92-30, Akcje kredytowe 670-—, Kredytowe węgierskie 678-—, Bank anglo-astryacki 270-50, Unionbank 547-50, Bankverein 408-—, Laenderbank 407-—, Kolej pań. 666-25, Lombardy 110-50, Elbenthal 470-—, Towarzystwo akcyjne bronii — Akcje tytoniowe — Alpi-ny 438-—, Rima Murany 489-—, Prager Eisen 1700-—, Losy tureckie 106-50, Ruble 254-50, 20-franków —, Hodo-Credit —, Tramwaje — Akcje gal. Banku hip. —, 4% Gal. pożycz. kr. z r. 1893 —, 4% Listy zastaw. Banku kraj. —, Listy Tow. kredyt. ziemsk. —.

Tendencja słaba.
Berlin, 18 grudnia. O godzinie 12 m. 5 notowano kredyty 210-70, Disconto Commandit 176-50
Tendencja słaba.

Wiedeń, 18 grudnia. (Giełda zbożowa).
Pszonica na wiosnę od 7-75 do 7-76, pszonica na maj-czerwiec od 0-— do 0-—, żyto na wiosnę od 7-82 do 7-83, żyto na maj-czerwiec od 0-— do 0-—, kukurydza na maj-czerwiec od 5-18 do 5-17, owies na wiosnę od 5-93 do 5-95, rzepak na styczeń luty od 0-— do 0-—, na sierpień wrzesień od 0-00 do 0-00, olej rzepakowy na styczeń kwiecień od — do —.

Tendencja silna.
Mgla.
Budapeszt, 18 grudnia. Pszonica na kwiecień od 7-42 do 7-44, pszonica na październik od 7-59 do 7-61, żyto na kwiecień od 7-20 do 7-21, owies na kwiecień od 5-83 do 5-84, kukurydza na maj od 4-84 do 4-86. Rzepak na sierpień-wrzesień 12-80 do 12-90.
Oferty mierne.
Cień lepsza.
Tendencja silniejsza.
Pięknie.

Targ bydła rogatego.
(Oryginalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów.
Wiedeń, St. Marx).

Wiedeń, 17 grudnia.
Na wczorajszy targ bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź, spędzono ogółem 5329 sztuk z tego z Galicji 1221, z Bukowiny 49.
Przebieg targu cięższy.
Ceny spadły o 25 h.
Z tego spędu nie sprzedano sztuk 794.
Galicyjsko-bukowińskich wołów sprzedano 245 sztuk po 55 do 62; 463 po 63 do 69; 108 po 70 do 73; 16 po 74 do 77 kor.
Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 52 do 65, krowy podtuczone po 52 do 60. Bydło chude po 34 do 52 kor., wszystko za cenę metryczną żywej wagi.

Celem zawiązania towarzystwa dla popierania uprawy torfowisk w kraju naszym, odbędzie się pierwsze zebranie w piątek dnia 21 grudnia 1900 o godzinie 6 wieczorem w lokalu Towarzystwa gospodarczego we Lwowie.

Nowe stowarzyszenie surowoowe sałozyl szwey w Buczaczu. Spółka ma już otwarty handel, prowadzi handel skór dla swych członków i przyjmuje zamówienia na gotowe obuwie.
Na kolei Delatyn-Kołomyja-Stefanówka otwarto już ponownie ruch, zastawiony na tej przestrzeni dnia 11 lipca wskutek wielkich ulew i znacznego uszkodzenia torów.
Niższa szkoła rolnicza powstała świeżo w Wojsławiu, w powiecie mieleckim. Kierownikiem jej jest wędrowny nauczyciel gospodarstwa wiejskiego, p. Mielicki.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:
Stanisław Rossowski.

Przyjechali do Lwowa
dnia 17 grudnia b. r.

Hotel Europejski. Ok. Sala z Wysocka, M. Borkowski z Mielnicy, A. Jaworski z Wiednia, O. Schnel z Firlejowki, P. Tyszkowski z Charnik, W. Kozinski z Perespy, J. Korytowski z Plotycz, A. Dworski z Przemyśla, J. Bogdanowicz z Kozowy, W. Niezabitowski z Lanek, M. Błażowski z Nowosiółki, M. Urbański z Haczowa, F. Zoll z Krakowa, T. Niementowski z Zbaraża, St. Białkowaki z Staj.
Hotel Francuski. E. Klemenowicz z Krakowa, M. Jablonowski z Bursztyna, H. Czajkowski z Bóbrki, W. Czajkowski z Kowalówki, K. Kaczkowski z Krakowa, A. Gobiet z Pragi, J. Czartoryjski z Wiązownicy, J. Krasicki z Liska, F. Sozański z Kornalowie.
Hotel Centralny. E. Michałowski z Tarnopola, L. Hecht, J. Klein z Węgier, E. Roth z Katowic, J. Götz z Wiednia, A. Sieniacki z Kołomyi.
Hotel Imperial. K. Bobrownicki z Rosy, G. Orłowski z Polowiec, Z. Mcdzelewski, J. Mars, B. Bernardowicz z Rosy, Z. Mars z Limanowej.
Grand Hotel. J. Konarski z Krakowa, O. Ornstein z Żółkwi, J. Stern z Wiednia, E. Stadnicki z Krakowa, J. Jugenfoin z Krosna, F. Marjewski z Podgórze, Stan. Jabłoński z Rzeszowa.

Najmilszy podarek na Gwiazdkę!
W dzień Bożego Narodzenia
Kolędy na fortepian i do śpiewu
ulożył **FRANCISZEK BARAŃSKI**
Część I. Muzyka. Str. 80. — Część II. Słowa. Str. 80.
Ozdobna, w kilku kolorach litografowana okładka.
Cena ztr. 1-50, w opr. kartonowej ztr. 1-80.
Niniejszy zbiór kolęd jest jedynym w swym rodzaju i najbogatszym co do muzyki i pieśni. Zawiera 56 melodj, oraz 69 kolęd.
Wydawnictwo Księgarni Polskiej we Lwowie pl. Maryacki 11.

11 ciągnień rocznie!
Główne wygrane:
franków 100,000, koron 70,000 i 40,000, Lire 35,000
można osiągnąć przez zakupno
1. losu austryackiego czerwonego krzyża,
1. „ budowy Bazyliki (Dombau),
1. „ włoskiego czerwonego krzyża,
1. „ serbskiego tabak i franków 10 fr.
na 31 rat miesięcznych po koron 4.
Ciągnienia już 2 i 13 stycznia 1 lutego i 1 marca
Zamówienia zawczasu przekazem pocztowym. Następne raty można składać na pocztowe czek, bez opłaty porta. — Uprasza się o dokładny adres. 2139 2 2
DOM BANKOWY 6829
Aleks. Suchanek, Berne mor. ul. Ferdynanda 39.

Handel win i restauracja Piotra Kolońskiego
(przedtem BREITMAYER)
w hotelu pod Trzema Koronami, we Lwowie, ul. Trybunalska 10
poleca znane z dobrocią rozmaite wina, oraz PORTER angielski, imperial, MIOD stary kuracyjny i stolowy, rozmaite gatunki WÓDEK krajowych i zagranicznych.
Cognac prawdziwy francuski. 6737
Ceny niskie. Cenniki franco.

Ja Anna Csillag

ze swymi 185 ctm długimi włosami ołbrzymiami „Loreley” dostalam takowe przez 14 miesięc używane mej własno wynalezionej pomady. Takowa nazwana została przez słynnych lekarzy, jako jedyny środek przeciw wypadaniu włosów do przyspieszenia wzrostu, wzmacniania korzeni. Przyczyniła się dla panow do otrzymania silnego rozrostu, brody i nadaje już po krótkim użyciu włosom na głowie i brodzie naturalny połysk i obfitość, ochrania je przed wczesnem posiwieniem aż do późnego wieku. Cena tygielka 1 zł. 2 3 1 5 zł. Wysyłka pocztą codziennie za poproszeniem nadaniem pieniędzy lub za zaliczką na cały świat z fabryki, dokąd zamówienia posyłać należy:
ANNA CSILLAG,
Wien I. Selbergasse nr. 5.
Skład główny we Lwowie:
Bernard Fein
GRAND HOTEL 6886

Pierwsza górno-austryacka fabryka palenisk kuchonych.
G. Koloseus, Wels

poleca swoje
Zaszczytnie znane
kuchnie
w każdej wielkości i gatunku.
Sprowadzać można przez każdy renomowany handel żelaza, jeśli nie ma wysyłki wprost.
Ilustrowane cenniki gratis i franco.
We Lwowie skład wzorów i zastępstwo Bracia MUND, skład materiałów budowlanych. 18c2

Lwowskie Biuro handlowe
przy ulicy Kościuszki 4.
Prowadzone dotychczas przez galicyjskie akcyjne Towarzystwo Handlowe dział:
Węgiel kamienny, Sławkki i przybory parne, Węże parciane i gumowe
objęło nowo otwarte 123 2609

Rafinerya Spirytusu
i e. k. uprzyw. krajowa fabryka rosolisów, likierów i rumu
Eks. Romana hr. Potockiego
w Łańcuchu
poleca swe niezrównanej, od szeregu lat wypróbowanej i uznanej dobroci
rosolis i likiery we wszystkich smakach oryginalną, pod gwarancją prawdziwą kilkunastoletnią wystają
Starą Żytniówkę
dorównującą pod względem siły i leczniczych własności prawdziwemu koniakowi — oraz ogólnie znany znakomity
Tarniak, Jarzębiak,
Rumy i wódki aromatyczne. 6747
Składy we wszystkich pierwszorzędnych handlach. Zamówienia przyjmuje także Zarząd fabryki.
Prawdziwe tylko w oryginalnych fiaskach, zaopatrzonych protokołowaną marką ochronną.

PARYŻ 1900!
„Grand Prix”
Najwyższa nagroda. 

PARYŻ 1900!
„Grand Prix”
Najwyższa nagroda. 

Singera prawdziwe maszyny do szycia
Nasze familjne maszyny mają najłżejszy i najspokojniejszy chód dają się łatwo prowadzić i są niedoścignione we wszelkich w domu się znajdujących pracach, jako dla modnego haftu i przy lamowaniu.
Bezplatne kursa wszelkich rodzajów szycia domowego i modnego haftu artystycznego. Skład jedwabiu do haftu we wszystkich kolorach, części składowych, maszyn, ołiwy, igieł i nici.
Elektromotory dla pojedynczych maszyn do domowego użytku.
są najpożyteczniejszym podarkiem świątecznym.
Bezustannie wzrastający popyt, pierwsze nagrody na wszystkich wystawach — 50-letnie istnienie naszych fabryk i światowa sława, jaką nasze wyroby zyskały, są najlepszą i najpewniejszą poręką ich dobroci.
6872
Singera Co. Akcyjne Towarzystwo maszyn do szycia
Lwów, ulica Sykstuska nr. 6.
Filia: Stanisławów, Lipowa 1.
Filia: Czerniowce, Pańska 16.

Veuve Clicquot Pousardin Reims założony w roku 1783.

SKŁAD GŁÓWNY u LUDWIKA STADTMÜLLERA we Lwowie.

SZAMPANY słodkie (Doux), półsłodkie (Egland), mocne (Sec), mocniejsze, (Dry England), bardzo mocne (Brut).

TEATR MIEJSKI we LWOWIE.

We wtorek d. 18 grudnia 1900 roku.

HAJDUCZEK

komedya w 4 aktach z powieści Henryka Sienkiewicza „Pan Wołodyjowski” przerobił na scenę Popławski.

OSOBY:

Pan Wołodyjowski, Wysocki
Makowiecka, jego siostra, Go-
styńska
Krystyna Drohojowska, Be-
dnarzewska
B. Jeziorkowska, Mrozowska

Pan Zagłoba, Roman
Ketling, Hierowski
Nowowiejski, Nowacki
Wojtaszek, Podhoraki
Giermek, Jasiński

Początek o godzinie 7-mej wieczorem.

CENY MIEJSC DRAMATU:

Loża part. na 5 osób 17 k. — Loża part. na 4 osoby 14 k. — Loża I p. (gabin).
na 5 osób 10 k., boonsa na 5 osób 17 k., na 4 osoby 14 k. — Loża II p. na 3
osób 11 k., na 2 osoby 9 k., na 1 osobę 7 k. — Loża III p. na 3 osoby 9 k.
— Fotel w parterze od 1—106 4 kor., od 107—196 3 kor., od 197—272 2 k. 40 h.
Kresła w parterze od 1—32 2 kor., od 33—106 1 k. 60 h. — Fotel na I balko-
nie od 1—11 5 kor., od 12—36 4 kor., od 37—71 3 kor. — Kresła na II balko-
nie od 1—17 2 kor. 40 h., od 18—110 1 kor. 60 hal. — Kresła na III balkonie w I
rzędzie od 1—50 1 kor., dalsze od 59—116 30 hal., od 127—166 1 i od 183—227
60 hal., od 117—126 1 od 109—180, 228—297 50 hal.

COLOSSEUM THORNA

Codziennie przedstawianie. Początek o 8. Bilety
wcześniej do nabycia w biurze Ploha. 6799

Na wszelkie zapytania
odpowiada Admini-
stracja tylko po otrzy-
maniu 5 ct. marki.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Kasy ogniotrwałe

pierwszorzędnej fabryki, poleca
najtaniej firma SZYMON
DEGEN, Lwów, Jagielloń-
ska 17. 6298

HAJETON sprzedam uży-
wany, Pełczyńska nr. 9.
6947

Z powodu wyjazdu do
sprzedaży różne meble,
pięknio zagraniczne dwa razy
krzyżowane. Kleparowska 8,
I piętro. 6955

Na Gwiazdkę!

Ubrania męskie od 8 zł.
Ubranie uniformowe 7 „
Ubranie żakietowe 15 „
Paletto na wełnie 10 „
o 30% taniej jak wszędzie.
Zamówienia skuteczniam do
24 godzin 6796

Józef Körner

Lwów, ulica Jagiellońska 4.
Węgiel kamienny po 72
cent. za centnar z do-
stawą sprzedaje firma Gostyń-
ski & Ais, ul. Czarnieckiego 8.
6804

Na Boże drzewko!!

Cukry, figurki z czekolady
i murekpanu. Ozdoby, świe-
cidełka, Lichtarzyki i świe-
cidełka, Włosy aniołów. — Kom-
pletny sortymenta 2 zł.

poleca Droguerya

Langa & Pilarskiego
Lwów Akademicka 3.
Wysyłka odwrotnie.

Boże drzewko

ozdabia się szybko
za pomocą tych
przrzędów kra-
jowego wyrobu.
Świeczki stoją pio-
nowo, ciastek i po-
darunków przy-
wiązywać nie trze-
ba. Pudełko zu-
wierające 36 różno-
barwnych lichtar-
zyków i 72 wie-
szadełek na po-
darunki, razem 108
sztuk wysyła się
franco za poprze-
dzeniem nadesłan.
85 ct. Droguerya
LANG & PILARSKI
Lwów, ulica Aka-
demicka 3. 16535

FORTEPIAN pierwszorzę-
dnej firmy tanio do naby-
cia. Halička 15, fortepianista
Bartoszewski. 6954

Do sprzedania 1000 de-
bów od 14—26 cali gru-
bości, 1/3 mili od stacyi kole-
jowej Zadvórze, i 800 sosen
grubości od 17—27 cali, tudzież
700 deków od 16—36 cali, 1 1/2
mili od stacyi kolejowej Za-
błocie. Wiadomość zarząd dóbr
Ohladów. 6889

Do sprzedania realność z o-
grodem, dobre położenie,
piękny widok. Blizsza wiado-
mość w Administr. „Słowa”.
5439

Mieszkania i sklepy.

POKOJU osobnego przy
rodzinie lub u wdowy
z całym utrzymaniem, poszu-
kuje inteligentna panna. P.-r.
„M. K.” Lwów. 6961

Dwóch uczni niższego gim-
nazjum, lub dwie panienki,
z zamożniejszych domów,
znajdą od pół kursu, przy in-
teligentnej rodzinie umieszcze-
nie. Blizsza wiadomość w biurze
dzienników Ploha. 6062

Pomieszkanie składają-
ce się z 5 pokoi, kuchni,
spizarki i łazienki z urządze-
niami oświetlenia gazowego,
przy ul. Ochonek 8, do d. 15
stycznia 1901, do wynajęcia.
6854

Do wynajęcia przy ul. Kur-
kowej 14: 4 pokoje, ła-
zienka, weranda, ogród, 2 po-
koje z kuchnią. 5704

Doniesienia różne.

Lekarz dentysta

P. Schnitzer
mieszka obecnie pl. Halloki
L. 14, wykonuje wszelkie w za-
kresu postępowej dentystyki
wchodzące czynności: zęby op-
rawne w złoto i aluminium,
roboty koronowe i mostowe.
6901

Wzywam po raz ostatni
Pana Zygmunta Kwiat-
kowskiego, drogomistrza kra-
jowego w Borysławiu, by, je-
żeli nie pragnie narazić się
na dotkliwsze niż sądowe nie-
przyjemności, wiadomy długi
w ciągu trzech dni zapłacił.
6923 M. J.

Geld-Vorschüsse!

erhalten k. k. Beamten, Offi-
ciere, hier und Provinz dis-
cret. Gefällige Anträge unter
„Credit“ Administration Slowo
polsk. Rückporto. 6802

BEAGANIA nie wzbudziły
litęci. Widok ofary nie-
przyjemne zrobił wrazenie. U-
nikaj dalej — rana odnowiona,
Styczeń. 6951

Zakład dla kąpieli leczni- czych i inhalatoryum

przy przystanku tramwaju elek-
trycznego, Łyczaków, ulica
Skrzyńskiego, wszelkim wy-
mogom higieny odpowiadają-
cy, z komfortem urządzonej,
wanny porcelanowej, elektry-
czne oświetlenie, centrale o-
grzewania parą, a przedewszys-
tkiem czystość i dokładność
w wykonywaniu poleceń Pa-
nów lekarzy.
Kąpiele borowinowe, gazo-
we, jodowe, solankowe, siar-
czane, ziołowe i inne.
Kąpiele czyste, parnie, ła-
źnie i tusze. Ceny przystępne.
Przy odbiorze 10 biletów 10%
opustu Lekarz zakładowy Dr.
Pilewski Właściciel Karol
Bratkowski. 6913

NAJLEPSZY! Najbliższy wto-
rek Podaj miejsce, godzi-
ną. Czekam wieści. Twoja So-
sna. 6963

Tylko we Lwowie
ulica Karola Ludwika 29.
poleca 6518

J. BODENSTEIN
swoją główną skład fabry-
czny, instrumentów muzy-
cznych i zabawek dla dzieci
po zadziwiająco niskich cen-
ach.

Posady i zajęcia.

a) Poszukiwane.

Biuro wywiadowcze i
ogłoszeń Karola Za-
krzewskiego w Tarnopolu
poleca rządów, ekonomów, le-
śniczych, pisarzy, gorzelników,
maszynistów, kowali, stelma-
chów, gwernantki, bony, pan-
ny służące, klucznicze, kuchar-
ki, ogrodników, lokai, furma-
nów, fernali i dziewczki dwor-
skie, oraz wszelką służbę me-
ską i żeńską z najlepszymi re-
komendacjami. Pośredniczy w
sprzedawach dóbr, młynów,
apteki, piźnierzawach etc. I prosi
uprzejmie W. Szlachetę i wielce
Szan. Publiczność o łaskawe
względy, za co już z góry, z
głębokim sercem stokrotnie dziękuje.
6949

Ekonom żonaty, bezdzie-
tny, lat 34, poszukuje
posady zarządcy lub później.
Zgłoszenia: Hipolit Bielowi-
cki, nauczyciel, Nowoszytny,
p. Żurawno. 6948

Ukończony akademik han-
dlowy, władający języ-
kiem polskim i niemieckim,
przyjmie natychmiast stosowną
posadę. Zgłoszenia w biurze
dzienników Ploha, Handlo-
wiec 8. 6960

Examinowany ekspedytor
poczty z telegrafem
poszukuje posady zarządcy. —
Adres p.-r. Grzymałów. 6940

Technik z ukończoną szkołą
w Gracu uprasza o in-
żynierów, architektów, budo-
wianczych, geometrów, techni-
ków i przedsiębiorców bu-
dowlę o udzieleniu jakiegokol-
wiek roboty w rysowaniu
lub odkopiowaniu planów,
map, katastr. lub melior., ze-
stawieniu kosztorysów lub
odpisywaniu takowych itp.
Na żądanie wyjedzie na pro-
wincję. Zgłoszenia: Lustig,
Lwów, Piekarska 10. 6946

Zwolny służący, do-
bry jeździec — poszukuje
miejsca do koni. Łask. zgło-
szenia M. S. Lwów, Jagielloń-
ska 13. 6875

Asystent farmacji II. roku
poszukuje zastępstwa na
święta. Zgłoszenia: Lustig,
Lwów, Piekarska 10. 6946

a) Zauważono.

BIURO nauczycielskie M-me
Allement. Kopernika 22,
poszukuje nauczycielki egza-
minowane i bony Nienki.
6958

Draktykanta przyjmie
zaraz c. k. Urząd pocztowy
w Bursztynie. 6938

Panna mówiąca po polsku
i niemiecku, potrzebna za-
raz do sprzedaży gazet na
dworcu. Zgłoszenia Jasielski,
Stanisławów. 6939

Apteka w większym mi-
ście bośniackim poszuki-
je magistra z y d a. Blizsza
wiadomość: Magister Farb,
Buczacz. 6881

CIĄNIENIE 2 STYCZNIA!

O wiele tańszymi
niż najtańsze losy i promesy są kupony premiowe
Austriackich losów czerw. krzyża ważnych do r. 1933
Węgierskich czerwonego krzyża, ważnych do roku 1937
Losów Basilla (budowy Tumu) ważnych do roku 1936
Serbskich losów tytoniowych, ważnych do roku 1933
Pięć tych losów o 13 ciągnięciach rocznie, które
wszystkie mogą wygrać główną i pobożne premie w kwote
kor. 70.000, 60.000, frank. 100.000 etc., sprzedajemy
za 36 k. w gotówce, albo za 32 miesięcznych rat
po 2 kor. — Po złożeniu pierwszej raty, kupujący na-
bývá wyłączne prawo do udziału w grze. Zamówienia
na prowincję najlepiej nskutecznie za pośrednictwem
przekazu pocztowego. Listy ciągnięć i prospekty udziela
się darmo. Karta korespondencyjna wystarcza. 6893
Dom wymiany FRIEDLÄNDER & SPITZER, Wien, Wollzeile 25.

Na nadchodzące Święta

poleca znana przywilejowana
fabryka krajowa
Józefa Kronika
Lwów — Zniesienie
rozmaite gatunki
najprzedniejszych likierów, ro-
solistów, wódek polskich,
rumu i spirytusu rektyfikowane-
go „Bongou“ po cenach przystępnych.
Wysyłki na prowincję w paczkach
lub blaszankach ułatwia się jak najrychlej.
6790

K. ROJAŃ.
MUSZKA
POWIEŚĆ.
DO NABYCIA
W ADMINIST. SŁOWA POLSKIEGO.
CENA 2 KORONY.

NA GWIAZDKĘ NA GWIAZDKĘ SZWOLEŻER STACH

Powieść historyczna dla młodej eży z czasów pobytu legionów polskich w Hiszpanii,
przez Autora „Bitwy pod Raszynem”. Z 18 ilustracjami Illicza. W oprawie
kurtonow. k. 3.20, w ozdobnej oryginalnej oprawie w ang. płótno k. 4.20.

BAŚNIE POLSKIE

Napisał Or-Ot.
Wydanie wytworne,
w wielkim formacie,
z artystyczną chromolitograf. okładką i rycinami T. Jaroszyńskiego. Cena k. 4.80.

Z dworów i chat. 15 powiastek dla
dzieci od lat 8. M. Bogusławskiej
z rycinami Illicza. W oprawie kaj-
ton. k. 2.40

Polowanie na słoniu w Afryce. Wspo-
mnienia młodego podróżnika. Z rycinami,
w ozdobnym kartonie. k. 3.20

Gwiazdkowe A. B. C. Z wierszykami
Or-Ota i licznymi rycinami. k. 1.20

Baśnie powyższe wydane są nadzwyczaj ozdobnie, w dużym formacie z pięknymi
kolorowanymi ilustracjami. Tekst wierszowany Or-Ota, melodyjny i dźwięczny,
zajmie niewątpliwie młodocianych czytelników. 6953

Nakład Księgarni i Składu Nut **KONSTANTEGO TREPTEGO** w War-
szawie, Marszałkowska nr. 149.

Do nabycia w Księgarniach: **H. Altenberga, Gubrynowicza i Schmidta,**
Księgarni Polskiej, Seyfarta i Czajkowskiego.

Pudr tłusty,

biały, różowy, kremowy, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje śliczną białość i jest zupełnie nieszkodliwy, pudełko małe 45, 40, większe po 80 i 90 ct. — Łabędziki puchowe i pluszowe do pudru po 15, 20, 25, 30, 40, 50 ct.

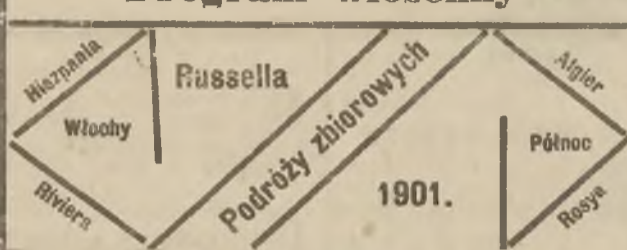
3840 **JAN IHNATOWICZ**

Sklepy własne: we Lwowie, Kracovie, Przemysłu, Czerniowcach, oraz we wszystkich pierwszorzędnych aptekach drogueryach, sklepach i zakładach fryzjerskich



Szczury szybko wytępiu
Pasta przygotowana w aptece A. Zalewskiego w Rawie, guberni Piotrkowskiej Król. Polsk. Próbné torebki na wytępienie 30 do 40 szczurów, wysyła się za otrzymaniem 60 ct. markami poczt. 6541

Program wiosenny



przesyła darmo 6042
Russell & Comp., Reisebureau, Wien I. Franz Josefplatz 5.

Bezpłatnie!

dołączamy album z 15 widokami Lwowa już do każdego choć najmniejszego zamówienia, a uskuteczniamy takowe tak, iż jeszcze na czas nadejść mogą.

Z poważaniem
J. KAPRALIK
L W Ó W

promiowane fabryki wszelkich instrumentów muzycznych. Jedyny skład eksportowy dla Galicyi i Bukowiny. 6811

!! Na Gwiazdkę!!

Otrzymałiśmy świeży transport i polecamy po cenach konkurencyjnych

FARBY akwarelowe w kasetkach na różne ceny, olejne artystyczne, krajowe i Schönfelda emaliowe na terakotę.

Kasety na farby, Pędzle, Palety, Płótna, Stalugi, Werniksy.


Olbrzymi wybór!

Wyrobow z terakotty i drzewa do malowania. Aparaty do wypalania „Juvel“ i inne. Wspaniała Wystawa Ozdób na Boże Drzewko

it. p. it. p. 6950

J. Friedrich i A. Beacock
magazyn farb, Lwów, ulica Hetmańska 4.

HANDEL
Prócien i bielizny
Jana Riedla
we Lwowie



posiada najtaniej własnego wyrobu

Koszule salonowe
po zł. 1.05, 1.55, 2.—, 2.25 i 3.—

Koszule z przodami pikowymi i fałdzikami (zakładkami) do zł. 2.75 i 3.—

Koszule kolorowe, kretonowe i oxfordowe po zł. 2.50 i 2.75.

Koszule nocne po zł. 1.55 i 1.90 ozdobione na wzór ukraińskich po zł. 2.30, 2.50 i 2.75.

Koszule dla chłopaków po zł. 1.40 i 1.60.

Półkoszulki z kołnierzykami 50 ct., bez kołnierzy 35 ct.

KALESONY
po ct. 90. zł. 1.05, 1.15, 1.45, 1.65, 1.80.

Keftalorze tuzin po zł. 2.40 i 2.80.

Maślaki tuzin po zł. 4.— i 4.80.

Chastki płócienne tuzin ul. 2.50.

Prawdziwe Saskie **skarpetki, pończochy** dla pań, panów i dzieci.

KRAWATY w największym wyborze. Zamówienia z prowincyi wykonują się najstaranniej na żądanie szeregowe cenniki. 5

WIELKI POLSKI
spiewnik

Zbiór około 900 pieśni patryotycznych, religijnych, obyczajowych i miłosnych. — W oprawie (tom o 1.410 stronicach) Cena 3 korony z przesyłką 3 kor. 75 hal.

Wydawnictwo Księgarni Polskiej we Lwowie pl. Maryacki 11.

Najpiękniejszy połysk bieliznie

gwarantuje się nawet niezręcznej ręce przez używanie

Najlepszego Złoty medal Par. 41.00
sztywniku, dającego połysk bieliznie

wyrobu **FRITZA SCHULZA** jun. Tow. akcyjne w Lipsku i Eger. Najstarsza fabryka. 6542

Tylko prawdziwy opatrzony jest powyższymi markami ochronnymi „Globus“ i „Żelazko do prasowania“.

Do nabycia wszędzie w kartonach po 24 hal.

ZASTĘPSTWO I SKŁAD
JÓZEF STRYER, Lwów ul. Podlewskiego 6.

NADSZEDŁ
olbrzymi transport!

do fabrycznego składu papieru w pasażu Hausmana I. 7. we Lwowie. 3694

Prawdziwe japońskie, angielskie (otręzione) i francuskie papiery listowe w kasetach, najnowsze albumy na karty, kompletne garnitury biurkowe i klezonkowe, czarony, rączki napełnione atramentem (Rapid) i wiele inne przedmioty bardzo stosowne na podarunki gwiazdkowe! Ceny fabryczne! Wspaniały wybór kart z widokami!

GLORIA IN EXCELSIS DEO!
Fantazyja Bożego Narodzenia

zbiór kolęd

na fortepian ułożył Fr. Barański. Cena 2 korony. Wysyła Józef Meinhart, Księgarnia w Jarosławiu. Do nabycia we wszystkich księgarniach. 6898

„ATLAS“

Towarzystwo akcyjne ubezpieczeń na życie i dla służby wojskowej

WIENIEN, I. Goldschmiedgasse 10.

Wpłynęło zgłoszeń w bież. roku na kor.	26,245.650
Wystawione police	21,869.350
Dochód z premii	563.369.16

Towarzystwo przyjmuje zabezpieczenia w razie nieprzeżycia oraz zabezpieczenia mieszane (na wypadek przeżycia lub nieprzeżycia), a także zabezpieczenia na wyprawy dla dziewcząt, zabezpieczenia od służby wojskowej dla chłopców pod najkorzystniejszymi warunkami, przy bardzo niskich spłatach premii. Zabezpieczeni po trzech latach mają prawo do udziału w zyskach. Prospekty i wyjaśnienia udziela chętnie

Dyrekcya
Wiedeń, I. Goldschmiedgasse 10.

6924

Czytajcie i dziwujcie się!

350 sztuk potrzebnych przedmiotów za 3 kor. 60 hal.

1 wspaniały pozłacany zegarek i elegancki łańcuszek z 1 roczną pisemną gwarancją. 6 sztuk doskonałych chustek do nosa kolor. albo białych. Kolia naszyje z wschodnimi perłami, najmodniejsza ozdoba dla dam. 1 piękny męski pierścień z limitowanym kamieniem — (także dla pań), 1 garnitur spinek do koszuli męskiej z złotą dubl. z zamknięciem patentowym i cygarniczka z bursztynem 1 seyczoryk. 1 pięknie pachnące mydełko toalet. 1 skórzany portmonek. 1 kieszonkowe lustro kies. 1 para kuleczek z ładną nasładowanymi brylantami. 1 wieczny notes. 20 przyborów do korespondencyi i jeszcze 200 różnych przedmiotów, które są w domu niezbędne gratis.

Wszystkie te przedmioty wraz z zegarkiem, kosztują za nabyciem pocztowem tylko **3 kor. 60 h.**

Skład szwajcarskich zegarków

F. Windisch
Kraców.

Za przedmioty nie nadające się zwracamy pieniądze. 6959

Fabrykańcy,
Kupcy,
Oficerowie,
Urzednicy,

i inne osobistości każdego stanu, zasługujące na udzielenie kredytu otrzymują oryginalne austro-węg. **Papiery państwowe** losy i efekty wartościowe

na kredyt, za korzystną spłatą okresową, rozłożoną na wiele lat, dokładnie wedle urzędowo notowanych kursów na 6 1/2 procent roczne.

Kupujący wchodzi natychmiast w nieograniczone prawo posiadanie tych papierów wartościowych, dlatego nie należy je mylnie brać na równi z promiennymi, listami renty, lub losami loteryi klasowych. Po prospekty i bliższe warunki zwrócić się należy listownie, z dołączeniem marki na odpowiedź do

Reprezentacyi bankowej
ANT. FERENCZI 6827
BUDAPEST, VII. Kiralytarska St.

Gotówka
nie wymagana

Ulgi w spłatach
wedle umowy.

Cenniki na prowincję na żądanie gratis i franko.

Wszelkie możliwe gatunki dywanów salonowych, sieniowych, pokojowych i kościelnych tudzież chodnikow, portyer, firanek, cerat linoleum, kap na stoły i łózka, kołder



koćw, der na konie i przedmiotów dekoracyjnych poleca znana i renomowana firma Wiedeński Magazyn i Skład dywanów „AU LOUYRE“ we Lwowie ul. Sykstuska I. 6, pasaż Hausmana. — Filia w Przemysłu ul. Mickiewicza I. 4 — Prawdziwe perskie i orientalne dywany po niższych cenach. Specjalny oddział resztek i towarów wysortowanych i wadliwych

Największy
wybór najgustowniejszych i najnowszych

Podarków
na

Gwiazdkę i Nowy Rok
poleca nowo otworzony magazyn specjalności galanteryjnych

STANISŁAW TKACZ
LWÓW, ul. Hetmańska 10. 6914

Na święta!

Sprowadziłam z pierwszorzędných fabryk krajowych i zagranicznych, wielki wybór towarów damskich i dziecięcych modnych „en cension“ a mianowicie: Różnego jedwabiu na metry, jedwabnych, aksamitnych, sukiennych i barchanowych bluzek. Jedwabnych, sukiennych i barchanowych hulek, portyery i firanki, tudzież zupełną konfekcyę dziecięcą i sprzedaję takowe 50% niżej cen fabrycznych

KLARA WERK 8853
Lwów, ulica Kaźmierzowska I. 2, I. piętro.